NUMER DZIESIEJSZY ZAWIERA 10 STRON

CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna“ 1 Mk. „Gazeta Wieczorna“ 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“ z przesyłką pocztową 32 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5184. Lwów, sobota 17 Kwietnia 1920 Rok XI

Co powiedział p. Skulski deleg. P. P. S.?
Rokowania Litwinowa z ententą zerwane!

Armia bolszewicka dzisiejsza.

(Od naszego wojskowego referenta).

Warszawa, 14 kwietnia.

W czasie ostatnich wielkich walk wojska nasze zwycięskie w każdem spotkaniu mogły były zaznajomić się bliżej z życiem codziennem nieprzyjaciela, z duchem jego armii, z rodzajem kierownictwa, oraz z charakterem poszczególnego żołnierza.

Ogólny obraz, jaki da się wytworzyć z całego szeregu doświadczeń, wypada dla armii bolszewickiej i dla jej wodzów więcej niż fatalnie. Można powiedzieć, że wodzowie bolszewiccy nie odbiegli w niczem od tego typu wojowania, jaki uprawiała Rosya za czasów carskiego regimu. To znaczy, że całą siłę, cały ciężar walki umieszczają bolszewicy tak samo, jak ongiś carscy generałowie, w bezmyślnem i bezlitośnem szafowaniu materyałem ludzkim. Nigdzie, w żadnej armii, nie był poszczególny żołnierz tak dalece sprowadzony do roli mięsa armatniego, jak to się dzieje w czerwonej armii.

W ostatnich bitwach, coraz częściej, zdarzały się wypadki, że jazda nieprzyjacielska, czy też kompanie Chińczyków, pędziły żołnierza czerwonego do szturmu. Nie pisaliśmy o tem uważając, że ostatecznie motyw ten tyle razy wysuwany był jeszcze w sprawozdaniach z wielkiej wojny światowej, iż dziś może nie zasłużyć na wiarę.

Stan moralny wojsk bolszewickich jest naogół bardzo zły. Wiadomo, naprzykład, już dziś, że cała 7-ma dywizya bolszewicka, która w czasie ofenzywy bolszewickiej, miała była uderzyć na północ od Zwiahla, poprostu w ostatniej chwili przed szturmem odmówiła posłuszeństwa. Kto zna technikę utrzymywania wyborowych oddziałów w armii, ten wie, jak takie wymówienie posłuszeństwa cynicznie wygląda w praktyce. Takie wyborowe oddziały są wyborowo żywione. Cieszą się one całym szeregiem przywilejów ważnych w codziennem życiu wojskowem. Widocznie więc, że te wyborowe oddziały wykorzystują wszystko co przynosi im ich położenie, a gdy trzeba za wyjątkowe stanowisko zapłacić wyjątkowem męstwem — odmawiają posłuszeństwa.

Poszczególny żołnierz sowiecki przedstawia się bardzo marnie. Jest on obdarty, nieodziany i głodny. Żywi się tem, co uda mu się ukraść lub

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Na całym froncie bitwa nie ustaje!
Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 15. kwietnia.

Na odcinku podolskim działalność wywiadowcza. Oddziały, mające za zadanie przeszkodzenie nieprzyjacielowi w koncentrowaniu się przed naszym frontem, zdobyły 5 armat z zaprzęgami, 8 karabinów maszynowych, kilkanaście ręcznych i wzięły 60 jeńców. Wywiady lotnicze stwierdziły znaczny transport bolszewików w Mierzynce. Wypad bolszewickich oddziałów na Nowokonstantynów odparto krwawo.

Na Wołyniu zaatakowały sowieckie oddziały Sławeczno. Akcya ta załamała się w ogniu obrońców. Oprócz drobnych utarczek patroli, nie zaszły żadne zmiany. Na południe w rejonie Szaciłek z niesłabnącą intenzywnością prowadzone ataki nieprzyjacielskie odparto ogniem artylerzyckim. Na wschód od Mozyrza nasze oddziały wypadowe dotarły do Chojnik, rozbijając koncentrujące się oddziały bolszewickie. W rejonie rzeki Sławetnw (?) nasze wojska w świetnie przeprowadzonej akcyi wypadowej, zniosły świeżo tam przybyły 57 pułk piechoty bolszewickiej, biorąc licznych jeńców, oraz zdobywając karabiny maszynowe, tabory pułkowe i kancelaryjne.

Treść układu polsko-ukraińskiego ustalona!
Cziczerin otrzyma odpowiedź po skomunikowaniu się z ententą.
Wyjaśnienie premiera udzielone PPS.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Telef.) (m) Premier Skulski przyjął dziś w obecności ministra Patka delegacyę klubu PPS., złożoną z pp. Daszyńskiego, Diamanda, Perla, Moraczewskiego, Barlickiego i Ziemięckiego. Delegacya zwróciła się do premiera z zapytaniem, w jakiem stadyum znajdują się rokowania z Ukraińcami, i jakie rząd zamierza zająć stanowisko wobec ostatniej noty Cziczerina. Jak słychać, wynika z odpowiedzi udzielonych przez obu ministrów, że w rokowaniach z Ukraińcami ustalono ostatecznie treść układu polsko-ukraińskiego. W związku z tem pozostaje wyjazd ukraińskiego ministra spraw zagranicznych Lewickiego do Kamieńca Podolskiego, gdzie ma przedłożyć ten układ rządowi ukraińskiemu do zatwierdzenia, aby mógł układ następnie podpisać. Rząd polski zdecydował się odpowiedzieć na ostatnią notę Cziczerina, wysłanie jednak tej odpowiedzi musi uledz pewnej zwłoce. Przyczyną tej zwłoki jest konieczność skomunikowania się z przedstawicielami państw ententy. Dopiero od wyniku tego porozumienia zależeć będzie, czy odpowiedź nasza zostanie zaadresowana bezpośrednio do Moskwy, czy też we formie noty werbalnej do rządów państw ententy. Premier zapewnił, że odpowiedź nasza nastąpi we formie umożliwiającej kontynuowanie pertraktacyi. Tego samego dnia po południu odbyła się podobno w Belwederze narada przy współudziale premiera Skulskiego, ministra spraw zagranicznych Patka i członków polskiej delegacyi pokojowej.

ŁOTWA PROPONUJE LITWIE USTALENIE GRANICY.

Ryga, 15. kwietnia.

(PAT). Rząd łotewski zwrócił się do rządu litewskiego z propozycyą ustalenia linii granicznej w okolicy Możajek i w Kurlandyi górnej przez sąd neutralny.

ROKOWANIA BERLIŃSKO-ŁOTEWSKIE ROZPOCZĘŁY SIĘ.

Ryga, 15. kwietnia.

(PAT). Delegacya łotewskiego Czerwonego Krzyża przybyła do Berlina i rozpoczęła rokowania z rządem.

kupić u miejscowego chłopa. Ten rodzaj procederu kierownictwo armii bolszewickiej uważa za normalny, obowiązując żołnierzy do płacenia ludności za żywność. Żołnierz bolszewicki winien jest płacić chłopu dziesięć rubli sowieckich za obiad, pięć rubli sowieckich za kolacyę.

Żołnierz bolszewicki walczy pod przymusem, nie rozumiejąc zupełnie celu wojny.

Wogóle całej armii bolszewickiej towarzyszy bezgraniczna nędza. Nietylko żołnierz wydany jest na pastwę brudu i niechlujstwa. Niechlujstwo, niedające się opisać zaniedbanie spotyka się w każdej miejscowości a nawet w sztabach brygad i wyższych dowództw.

Wiadomą jest rzeczą, że każda dłuższa wojna wytwarza tę najgorszą plagę wszystkich wojen, a mianowicie wszy. O takiem jednak zawszawieniu, jakiemu podlegają żołnierze bolszewiccy nie miało się dotąd pojęcia. Zaznaczyć przytem należy, że z plagą tą dowództwo bolszewickie nie walczy, nie podejmując przeciwko niej żadnych środków zaradczych.

Jedyny dział życia państwowego bolszewickiego to jest reklama przeniesiona do stosunków bardzo realnych, jakimi są stosunki wojenne, nie wydaje w nich żadnego rezultatu. Żołnierz bolszewicki tyle już widział afiszów i tyle słyszał mów, że przestało to na nim robić wrażenie.

W ostatnich czasach zniesiona została w armii bolszewickiej kara śmierci, a więc oficyalnie zniesiony został terror. Okazało się jednak w praktyce, że zniesienie terroru zachwiało zupełnie jaką taką dyscyplinę wojskową. Wprawdzie poszczególni dowódcy oddziałów w polu stosowali terror na własną rękę, bez sądu rozstrzeliwując uciekających żołnierzy, nie miało to już jednak doniosłego znaczenia.

Armię bolszewicką przeżera głęboko antagonizm szarego żołnierza do tak zwanych komisarzy. Komisarzami tymi są prawie bez wyjątku młodzi żydzi, stojący na bardzo niskim stopniu kultury. Antagonizm ten niejednokrotnie zaznacza się wśród wziętych do niewoli bolszewików. Czerwoni żołnierze rzucają się namiętnie na tak zwanych mierzawców komunistów, zdarza się również, jak naprzykład w Jelsku, że rozprawiają się z tymi komisarzami za pomocą samosądu. W Jelsku wzięci do niewoli żołnierze bolszewiccy zabili własnego komisarza brygady.

O ile chodzi o pracę sztabową czerwonej armii, to zaznaczyć należy, iż praca ta poczyniła znaczne postępy. Okopy bolszewickie wykonane są obecnie wzorowo, budowane bardzo pracowicie. Poszczególne dowództwa w własnym zakresie działają energicznie, nie są jednak w stanie wytworzyć wzajemnej łączności poprzecznej. — Piechota bolszewicka strzela dużo i źle, natomiast artylerya pracuje bardzo dobrze, a o ile posiada dużo amunicyi, umie się nawet stać groźną.

Jako charakterystyczny nastrój, który ożywia komisarzy komunistycznych podkreślić należy ich niezmiernie wrogi stosunek do Polski. Zioną oni namiętną nienawiścią do wszystkiego, co polskie, przepowiadając Rzeczypospolitej, a jak oni mówią „zbuntowanej Polsce" całkowitą zagładę.

Z poszczególnych dowódców wybił się na czoło niejaki Kamieniew. Uchodzi on wśród bolszewików za wielką capatitas. Z pochodzenia jest żydem, specyalnego wykształcenia wojskowego nie posiada. Jego szefem sztabu jest niejaki Rattel, Łotysz, zawodowy oficer b. armii carskiej. Pośród ostatnich nazwisk, które wybiły się wśród wodzów bolszewickich na wymienienie zasługują: eksmarynarz Budionyj, organizator i dowódca kawaleryi bolszewickiej, wreszcie niejaki Frunce, również żyd, z zawodu fryzyer, dowódca na bolszewickim froncie turkestańskim.

J. K. B.

Postulaty przemysłu naftowego.

Konferencya min. Olszewskiego z przemysłowcami naft. w Borysławiu.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Borysław, 14 kwietnia.

(Oś) O godz. 9.15 przedpoł. przyjechał min. przemysłu do Borysławia w towarzystwie szefa sekcyi Świętochowskiego, naczelnika oddziału naftowego dr. Bartoszewicza i sekretarza Langiewicza, minister udał się następnie na zwiedzanie kopalń. O godz. kwadrans na 11 przybył

do Izby pracodawców

która reprezentuje interesy dla przemysłowców naftowych. Oczekiwał go tam wydział Izby w komplecie. Imieniem przemysłu naftowego przywitał go prezes Izby dyr. Chłapowski w słowach wymownych i serdecznych, następnie odczytał obszernie wypracowany memoryał, wystosowany do niego, a przedstawiający obecny stan przemysłu i jego potrzeby oraz wskazujący na zasadnicze warunki jego egzystencyi i rozwoju. Warunkami bytu przemysłu są:

1) Podwyższenie cen maksymalnych za ropę

o conajmniej 500 marek polskich za 100 kg., gdyż koszta wytwarzania ropy podniosły się o kilkaset procent. Wobec stałego podrażania ruchu kopalnianego winna być w niedługim czasie przeprowadzona ponowna rewizya cen. Cena ropy musiałaby być ruchoma, a więc zależnie od wzrostu cen wzrastać automatycznie.

2) Zmiana systemu zawierania umów kompensacyjnych.

Zawarte z Austryą i Czechami umowy kompensacyjne oparte zostały na zupełnie błędnej podstawie, ustaliły bowiem tylko ceny produktów naftowych przez Polskę dostarczanych, nie ustaliły zaś ceny wyrobów przemysłowych przez przeciwną stronę kontraktującą ustalić się mających. W rezultacie dyktują obecnie przemysłowcy austryaccy i czescy ceny zupełnie dowolne, tak, że jest wprost niemożliwe korzystanie z oferowanych przez nich dostaw.

3) Uzyskanie niezbędnych materyałów

w kraju nieprodukowanych z zagranicy, przez ułatwienia przy wydawaniu zezwoleń na wywóz danego materyału z Austryi i Czech, przez uregulowanie sprawy przewozu koleją z Austryi, i Czech do Polski, wreszcie przez unormowanie stosunków pocztowych i telegraficznych.

4) Umożliwienie przemysłowi

uzyskania kredytu

za granicą, celem zakupna niezbędnych materyałów. Dałoby się to zrealizować jedynie przy zwolnieniu 10—12 cystern ropy na eksport i stworzenie w ten sposób odpowiedniego podkładu dla kredytu.

5) Uzyskanie zwolnienia z ostatnio nałożonej podwyżki od cła

na zagraniczne towary techniczne, a niezbędne dla przemysłu.

6) Sprawa aprowizacyi robotników

oraz dostarczania im bielizny, obuwia i ubrania. Od zaistnienia tych warunków będzie mógł przemysł faktycznie egzystować.

Gdy idzie o wskazanie wytycznej rozwoju przemysłu, to jedyną podstawą zasadniczą jest

wolna produkcya i wolny handel,

gdyż jest pewnym czynnikiem regulującym życie gospodarcze, istotny postęp i rozkwit tego przemysłu. Zdajemy sobie sprawę, iż zasada wolnego handlu nie da się obecnie wprowadzić bez pewnych ograniczeń.

Po przeprowadzeniu dyskusyi blizko 4 godzi ny trwającej minister

uznał słuszność wszystkich postulatów

w dłuższej przemowie, w której wykazał wybitną inteligencyę i wiedzę, szybką oryentacyę a przedewszystkiem dobrą wolę. Należy się spodziewać, że nie był to czas stracony na zwykłą pogadankę, tylko stanie się

punktem zwrotnym,

od którego rozpocznie się istotny rozwój przemysłu naftowego.

Min. Olszewski w Krakowie.

Kraków, 15 kwietnia.

(PAT.) Minister handlu i przemysłu Olszewski w podróży inspekcyjnej po kraju odwiedzi Kraków w sobotę dnia 17 bm. Z tej okazyi Izba handlowa i przemysłowa zwołuje na sobotę na godzinę 5 po południu do sali Rady miejskiej ankietę, złożoną z fachowych kół handlowych i przemysłowych, na której p. Minister poda program swojej działalności i zapozna się z tutejszemi sferami handlowemi i przemysłowemi. Równocześnie odbędzie się dyskusya na tak żywotny w obecnym czasie temat, jakim jest konieczność podniesienia rozwoju handlu i przemysłu w Polsce. Wieczorem tego dnia odbędzie się na cześć p. Ministra raut w salonach Izby handlowej i przemysłowej. Na sobotę spodziewany jest także przyjazd do Krakowa p. Ministra sprawiedliwości Hebdzyńskiego.

Wymiana, a nie stemplowanie pieniędzy.

Lwów, 16 kwietnia.

(§) Dyrekcya skarbu we Lwowie wystosowała do Kraj. Kasy skarbowej we Lwowie, do filialnej Kasy kraj. w Krakowie i do wszystkich urzędów podatkowych okólnik normujący postępowanie przy wymianie pieniędzy. Okólnik zaznacza na samym wstępie, że w terminie od 19 do 26 kwietnia nastąpi

wymiana, a nie stemplowanie

banknotów 1000 koronowych i 100 koronowych i że po upływie tego terminu banknoty te

tracą prawo obiegu

na obszarze Państwa polskiego i nie mogą być więcej ani wymieniane, ani stemplowane. Mieszkańcy wsi, mających do miast więcej jak 7 kilometrów drogi, mogą wymienić

całą posiadaną gotówkę koronową,

a więc w banknotach mniejszych niż po 1000 i 100 koron i im się wymieni odrazu

30.000 koron,

za utratą jednak prawa powtórnego zgłoszenia się do wymiany. Pozwolenie na wydanie wzg. wymianę ponad 15.000 koron, ale nie więcej jak do 100.000 koron udziela we Lwowie i w Krakowie

Administracya podatków,

w innych miastach właściwy inspektorat podatkowy, a ponad 100.000 koron

Dyrekcya Okręgu skarbowego.

Formularze deklaracyi na przeliczone i usortowane pieniądze mają być wydawane stronom bezpłatnie, a na piśmiennym osobny funkcyonaryusz stale urzędujący i zasługujący na zaufanie ma wypełniać deklaracye bezpłatnie.

Wszyscy funkcyonaryusze punktów wymiany pieniędzy winni jak najszerzej uświadamiać ludność —

o pożyczkach państwowych

z r. 1920, zachęcać do subskrypcyi oraz pouczać przy wydawaniu kwitów skarbowych, że posiadacz takiego kwitu może każdej chwili na całą sumę zakupić pożyczkę państwową. Przedstawioną nieprawnie do wymiany sumę pieniężną należy

zatrzymać, a sprawę skierować na drogę sądową.

Baczną uwagę zwracać mają Kasy i Urzędy podatkowe pod osobistą odpowiedzialnością kieru-

łących urzędników na bezpieczeństwo przechowanych tam w czasie trwania akcyi wymiany zapasów pieniężnych i w tym celu natychmiast porozumieć się z miejscową, wzgl. najbliższą komendą wojskową lub policyi państwowej o dostarczenie na czas silnych wart

do strzeżenia dniem i nocą lokali kasowych

przed włamaniem, rabunkami lub napadami bandyckimi, niemniej do pilnowania ładu i porządku przed lokalami, w których wymiana odbywać się będzie. Przez odniesienie się do właściwych władz, a mianowicie do Dowództwa Okręgów Generalnych w Krakowie i Lwowie, do Dowództwa Okręgu Etapowego w Tarnopolu i do Dowództwa Policyi Państwowej we Lwowie zapewniła już Dyrekcya skarbu poparcie w tym względzie Kas i Urzędów podatkowych przez komendy wojskowe i policyi państwowej.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Powódź interpelacyi. — Dar na rzecz inwalidów. — Ciężka sytuacya aprowizacyjna. — Groźba zamknięcia kuchni akademickiej — Denikińcy, pokątni handlarze, a tyfus plamisty. — O otwieranie sklepów w niedzielę. — Sprawa boiska Tow. zabaw ruchowych. — O reorganizacyę Urzędu najmu. — Sprawy bieżące.

Lwów, 16 kwietnia.

(mg) Mało ożywione, a przeciągnięte do późnej godziny obrady wczorajsze Rady miejskiej wypłoszyły powoli znudzonych uczestników, tak, że w ostatnich uchwałach brało udział tylko kilkunastu gorliwszych radnych.

Na początek posypały się interpelacye w najróżnorodniejszych sprawach: o aprowizacyi i szybkiej jeździe automobilowej, o czynszach mieszkaniowych i obozach Denikińców, o przystankach tramwajowych i spoczynku niedzielnym w handlu. Ta mozaika nie zdołała jednak zabarwić monotonii obrad.

W zastępstwie nieobecnego prez. Neumanna przewodniczył wiceprez. dr. Stahl. Na wstępie odczytał sekretarz Rady rad. Woleński list gen. Jędrzejewskiego z podziękowaniem za dary wielkanocne dla żołnierzy, wiceprez. dr. Stahl zaś zawiadomił o darze p. Ihnatowiczowej

na rzecz polskich inwalidów,

która celem uczczenia pamięci zmarłego męża i niedawno poległego syna ofiarowała realność swą w Brzuchowicach Towarzystwu zagród dla inwalidów im. Kościuszki.

Na interpelacyę r. Thulliego

w sprawie niedostatków aprowizacyjnych miasta,

oświadczył przewodniczący, że sytuacya jest istotnie ciężka, lecz zarząd czyni rozpaczliwe wysiłki, by zapewnić miastu lepsze zaopatrzenie. Winę ponosi tu nietylko Warszawa, ale wszystkie czynniki w państwie. Onegdaj wyjechał prez. Neumann w tej sprawie do Warszawy.

R. Soupper żalił się na podzielenie linii tramwajowej K. D. na dwie części i pobieranie od publiczności podwójnej zapłaty. R. dr. Loewenherz zapytał, czy zarządowi miasta wiadomy jest fakt, że

kuchnia akademicka Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy

wskutek śmiesznie małego przydziału środków aprowizacyjnych jest zmuszona zawiesić wydawanie obiadów i co prezydyum miasta zamierza uczynić, by uratować od głodu młodzież lwowską. Wicepr. dr. Stahl zapewnił, że miasto dołoży wszelkich starań, by stan zaopatrzenia kuchni się poprawił.

R. Włodzimirski oburzał się na szybką jazdę automobilów po mieście, które niszczą bruki i grożą przechodniom kalectwem — następnie domagał się interwencyi reprezentacyi miasta, by zapobiedz masowym

wędrówkom handlarzy do obozu Denikińców na Jałowcu

za rogatką Łyczakowską, przez co szerzy się gwałtownie tyfus plamisty. Przewodniczący wyjaśnił, że odpowiednie zarządzenia już zostały wydane.

Sprawę

ograniczenia czasu pracy w handlu

i pozbawienie wskutek tego ludności możności nabywania żywności w niedzielę poruszył r. Chajes, na co odpowiedział dr. Stahl, że w najbliższą sobotę kwestya ta będzie omawiana na posiedzeniu komisyi aprow., na razie zaś zarządzono otwarcie sklepów z żywnością w niedzielę od godz. 8 do 10 rano.

Na wniosek nagły dr. Piseka, który poruszył sprawę zniszczenia boiska Tow. zabaw ruchowych i rozebrania pawilonów, uchwalono wydelegować z każdej sekcyi Rady po 1 reprezentancie, oraz dra Chojnackiego i dra Dembowskiego do komisyi, która ma zbadać sprawę.

R. dr. Stupnicki krytykował

działalność Miej. Urzędu najmu,

który skutkiem braku należytego pomieszczenia i szczupłego personalu zalega z załatwieniem spraw po kilka miesięcy. Mowca zarzucał Urzędowi, że zajmuje się tylko śrubowaniem cen mieszkaniowych, oraz przedstawił wnioski o zorganizowanie do dni 8 biura mieszkaniowego, przydzielenie na wyłączne usługi tego biura 2 sił biurowych i 1 woźnego, oddania na ten cel odpowiedniego lokalu z salą rozpraw, wreszcie o reorganizacyę Urzędu najmu. Wnioski odesłano do regulaminowego traktowania.

Rada zatwierdziła następnie wniosek komisyi-matki, podany przez r. dr. Wereszczyńskiego o wysłanie

do Wilna na uroczystość

w rocznicę oswobodzenia miasta dr. Majerskiego jako delegata reprezentacyi Lwowa.

Wobec złożenia mandatu przez r. Leona Szczurkiewicza z powodu powołania go przez Rząd do Warszawy, wyrażono mu uznanie za działalność w Radzie m. i kooptowano na jego miejsce dra Marcelego Prószyńskiego.

Do Wydziału miejskiej Kasy Oszczędności wybrano wicepr. Obirka, r. Ohly'ego i r. Winiarza oraz z poza Rady dra Feliksa Merunowicza na 4 lata, zaś r. Hinglera na 2 lata.

W porządku dziennym załatwiono długi szereg spraw. Jako zaliczkę na należytość spadkobiercom śp. Wład. Łozińskiego postanowiono wypłacić 20.000 koron. Prócz tej sprawy referował r. dr. Listewicz projekt wydzierżawienia folwarku Oświęca i przyległych gruntów

Ogólnemu Związkowi pracowników gminy

za sumę 15.200 koron rocznie na 6 lat.

W myśl referatu r. Bol. Lewickiego podwyższono opłaty za utrzymanie w Zakładzie dla nieuleczalnych chorych im. Bilińskich, oraz podniesiono wydatki gminy

na utrzymanie niemowląt

w Zakł. im. Dzieciątka Jezus do 100 koron miesięcznie, uchwalono wstawić do przyszłego budżetu gminy kwotę 200.000 koron zamiast 100.000 koron na utrzymanie niemowląt. Sprawę przedstawił r. Kurkowski. Towarzystwu chrześć. ochronek małych dzieci podwyższono subwencyę w myśl referatu p. Krausowej.

Prócz innych spraw bieżących załatwiono wniosek ref. r. Diamanda na utworzenie posady zawiadowcy przy Muzeum im. króla Jana III. R. dr. Próchnicki przedstawił zeznania aktu

fundacyi im. Stanisława i Albertyny Wojciechowskich

dla wdów po obywatelach miasta Lwowa i słuchaczów medycyny narodowości polskiej i niemieckiej oraz sprawę przyznania subwencyi w kwocie 2400 koron szkole głuchoniemych im. Bardacha.

R. Salamander przedłożył zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego. Zgodnie z referatem r. Lityńskiego

podwyższono dodatek drożyźniany emerytom

i wdowom po urzędnikach gminy analogicznie do poborów emerytów państwowych.

W końcu odbyły się obrady tajne.

Ponowny wzrost epidemii.

Tyfus plamisty w dzielnicy Żółkiewskiej — Co dotychczas uczyniono w kierunku walki z epidemią? — Obozy Denikińców. — Oczyszczanie miasta. — Brak rady. — Wnioski.

Lwów, 16. kwietnia.

(mg) Wobec wzmagającego się w mieście tyfusu plamistego, zwołano znów po dłuższej przerwie posiedzenie miejskiej Rady zdrowia. Przewodniczył wicepr. dr. Schleicher, obecni byli wicepr. dr. Stahl, dyrektor Okr. Urzędu zdrowia dr. Mikolaski, fizyk miejski dr. Legeżyński, fizyk pow. lw. dr. Małaczyński i inni członkowie Rady.

Dr. Legeżyński zdał sprawę z przebiegu epidemii w ostatnim kwartale. Charakterystyczne jest, że prawie ustały we Lwowie inne choroby zakaźne, z wyjątkiem tyfusu plamistego, który

szerzy się z większą siłą od czasu przybycia Denikińców

w wielkiej masie do Lwowa. Statystyka wykazuje w przedostatnim tygodniu 118 wypadków tyfusu plamistego, w ostatnim 115. W pierwszej z tych cyfr mieści się 106 żydów, w drugiej 103. Najwięcej wypadków zanotowano w dzielnicy III.

Wobec wzmożenia się epidemii, miasto musiało stworzyć drugi szpital epidemiczny w szkole św. Zofii. Szpital powszechny liczy 108 chorych przy ul. Arciszewskiego 83, w szkole św. Zofii 46, razem 237.

Miasto otworzyło obecnie drugą odwszalnię przy ul. Balonowej. Ogółem oczyszczono w odwszalniach od 1 stycznia 7379 osób, oraz desinfekowano 1212 mieszkań. Uruchomiono

kolumny oczyszczania miasta

pod kierunkiem inż. Dissla. Niezależnie od tych kolumn otrzyma miasto od komisarza rządowego, dra Trenknera, pewną ilość mydła, środków desinfekcyjnych i 300.000 marek na zwalczanie epidemii. Kontrola nad akcyą kolumn sanitarnych będzie oddana czynnikom obywatelskim.

Z inicyatywy fizykatu rozpoczęło działać

Tow. szerzenia hygieny wśród żydów

pod przew. dra Parnesa, któremu Żyd. Komitet ratunkowy dostarcza środków pieniężnych. Tow. to zakłada odwszalnię obok szpitala żyd.

Stwierdzono, że wpuszczenie do miasta znacznej liczby żołnierzy z armii Denikina, przyczyniło się do szerzenia na nowo epidemii, co zwiększa się skutkiem umożliwienia dostępu do obozu na Jałowcu rozmaitym handlarzom. Dr. Legeżyński odniósł się do komendy miasta i placu o ilozowanie obozu.

Wobec podniesienia w jednym z dzienników sprawy

nieporządków w łaźniach

stwierdzono, że czystość ich rzeczywiście pozostawia wiele do życzenia, wezwano zatem ich zarządy do oczyszczenia tych zakładów w przeciągu tygodnia, gdyż w przeciwnym razie będą zamknięte.

Inż. Dissel zdał sprawę z dokonanego oczyszczenia domów, w których były wypadki tyfusu plamistego, inż. Misterka podniósł zarządzenia w sprawie oczyszczenia dzielnicy III. i nadmienił, że wojskowość udzieliła pomocy na przeciąg 2 tygodni na oczyszczenie całego miasta.

W. poruszonej

kwestyi braku wody

do skrapiania ulic, wyjaśnił wicepr. dr. Stahl, że w miejsce zniszczonej przez Ukraińców maszyny wodociągowej, zamówiono już nową w fabryce krajowej, lecz spodziewać się jej można dopiero za kilka miesięcy. Możnaby użyć do polewania ulic wody ze studzień, lecz brak koni do beczkowozów. Dyr. Aleksandrowiczówna zauważyła, że wody studziennej powinni używać dozorcy do skrapiania chodników, oraz podniosła, że mimo zakazu gromadzi się nadal śmiecie z całej dzielnicy przy budynkach szkolnych.

Dr. Meisels omówił akcyę Tow. szerzenia hygieny wśród żydów; przedsięwzięto budowę kosztem pół miliona marek

odwszalni na 100 osób,
przy której będzie stałe pogotowie czyszczenia miasta. Utworzono patrole sanitarne pod dozorem dra Damma, które zwiedzają mieszkania i wydają bilety kąpielowe i mydło.

R. Włodzimirski zawiadomił, że sekcya IV. Rady m. uchwaliła wydać zarządzenie, by w godzinach dziennych zaprzestano zamykania wodociągów.

Dr. Mikołajski zauważył, że epidemia w kraju dosięgnąwszy szczytu i objąwszy 10 procent ludności,

zaczyna przygasać,
lecz nie odnosi się to do większych miast, które nie przebyły jeszcze epidemii w tym stopniu i obawa rozszerzenia się we Lwowie jeszcze jest uzasadniona. Zauważono niejednokrotnie tajenie wypadków tyfusu plamistego we Lwowie, mowca domagał się zatem ponownego wydania obwieszczenia zgłaszania chorych.

W końcu uchwalono wniosek dra Meiselsa, by odnieść się do władz o powoływanie ludności do świadczeń wojennych tylko w gminie zamieszkania i wniosek r. Salamandra o wydanie zniżonych biletów do łaźni. Przeciw lekarzom, ukrywającym wypadki tyfusu plam. postanowiono wszcząć dochodzenia i wezwać fizykat do podawania do wiadomości ich wyników, wreszcie w sprawie wywożenia przez aptekarzy z prowincyi leków ze Lwowa uchwalono uprosić r. Włodzimirskiego i dra Poratyńskiego o porozumienie się z fizykatem.

Wiec urzędników i ich żon.

Kobiety inicyatorkami wiecu urzędniczego, podczas którego omawiano opłakane stosunki materyalne urzędników w Małopolsce.

Lwów, 16. kwietnia.

W szczelnie zapełnionej sali Sokoła-Macierzy o godz. 6.30 wiecz. zagaił wczoraj wiec urzędników państwowych i tychże żon wiceprezydent Rady szkolnej kraj. Dembowski zawiadamiając zgromadzonych, iż myśl zwołania wiecu powzięły panie. One bowiem, jako żony i matki najbardziej odczuwają obecne położenie klasy urzędniczej. Ich zatem głos i głos urzędników, którzy przemawiać będą, da prawdziwy obraz nędzy stanu urzędniczego w Małopolsce, stanu, który drogą legalną stara się uchronić od upadku moralnego i fizycznego w swej Ojczyźnie wolnej i niepodległej Polsce. Mowca zakończył swe dłuższe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska!" Okrzyk ten powtórzyli zebrani z prawdziwym zapałem wśród oklasków.

Przewodniczącym wiecu wybrano jednogłośnie starszego radcę skarbowego Popiela, a zastępcą jego inżyniera Bluma.

Na sekretarzy powołano pp. Bystrzonowskiego i Töpfferową.

Po ustanowieniu prezydyum zabrał głos radca dr. Witołd Starzyński. W sumiennie opracowanym referacie, wygłoszonym z pewną swadą mówił

„O stanowisku obywatelskiem urzędników w Polsce".

Przedstawiając dotychczasowy przebieg powyższej sprawy, mowca wykazywał bezpodstawność wrogiej tendencyi, jaką rząd polski kieruje się względem swych urzędników, chcąc ich pozbawić czynnego i biernego prawa obywatelskiego, które było nawet zagwarantowane przez rządy zaborcze! Jeśliby zatem ustawa w tym duchu uchwaloną została w demokratycznem polskiem państwie, pojęcie o równości w obliczu prawa państwa stałoby się iluzorycznem. Pomijając już szczegół taki, że w polskiem państwie powaga urzędników i pracowników umysłowych w oczach społeczeństwa wieleby przez to straciła, to podkreślić jednak należy z naciskiem, iż dobrym obywatelem nie może być ten, który niema praw. A ponieważ państwu potrzeba dobrych urzędników, więc w interesie dobra Ojczyzny nie można w imię sprawiedliwości pozbawiać praw obywateli-urzędników!

Mowcę wynagrodzono hucznymi oklaskami, poczem odczytał następującą rezolucyę:

I. Z uwagi, że zamierzone ograniczenie prawa wybieralności urzędników państwowych do Sejmu Rzeczypospolitej nietylko byłoby wielką niesprawiedliwością, gwałcąc zasadę równości obywatelskiej, lecz nadto przyniosłoby nieobliczalne szkody Państwu i społeczeństwu przez uszczuplenie sił ukwalifikowanych do podjęcia w Sejmie prac ustawodawczych i przez wytworzenie wśród urzędników jako upośledzonych pod względem praw obywatelskich poczucia kastowości, wiec domaga się zagwarantowania urzędnikom zupełnie równych z resztą obywateli zasadniczych praw obywatelskich a w szczególności usunięcia z projektu konstytucyi postanowienia, odmawiającego urzędnikom państwowym prawa wybieralności w okręgach, w których pełnią swe funkcye, — co równałoby się zupełnemu pozbawieniu ich tego prawa.

Następnie mówił sędzia Zenon Bańkowski:

„O utworzeniu kas chorych dla urzędników państwowych".

Przedstawiwszy obecny opłakany stan materyalny urzędników i ich rodzin, spowodowany sześcioletnią wojną, mowca wykazał, iż urzędnik nie jest w stanie teraz siebie i swą rodzinę leczyć. Wskutek tego śmiertelność w klasie urzędniczej przybiera z dniem każdym coraz więcej zastraszające rozmiary. Ażeby temu, bodaj w części zapobiedz, rząd sam już opracował projekt Kas chorych dla urzędników i ich rodzin, chcąc klasę tę społeczeństwa przyłączyć do istniejących już kas chorych. Ponieważ jednak obecne kasy chorych są partyjne, więc mowca jest za utworzeniem osobnych kas chorych dla urzędników i to kosztem państwa.

Kończąc, mowca odczytał rezolucyę następującą:

II. Wiec wzywa Rząd, ażeby wobec zupełnego zubożenia pracowników państwowych, którzy stanowią obecnie proletaryat w ścisłem tego słowa znaczeniu, stworzył instytucyę Kasy chorych, opłacaną wyłącznie z funduszów państwowych, któraby dostarczała pracownikom państwowym i ich rodzinom, dalej emerytom, wdowom i sierotom po pracownikach państwowych, leków po cenach zniżonych, tudzież bezpłatnej opieki lekarskiej.

Opracowany przez Rząd projekt statutu Kasy chorych, która obejmować winna wyłącznie tylko pracowników państwowych, winien być przedłożony organizacyom urzędniczym, oraz służby państwowej do zaopiniowania przed uchwaleniem go przez Sejm.

Dłuższy referat „ekonomiczny" odczytała zebranym p. Wiczkowska. W odczycie swym po zaznajomieniu obecnych z historyą dotychczasowej działalności żon urzędników, zaznaczyła, iż owoc tej pracy jest już widoczny, gdyż na pismo wysłane na ręce wiceministra Weinfelda otrzymano odpowiedź. Pismo to, które odczytała, zebrani przyjęli do wiadomości. Słuszne żądania żon urzędników, by i one miały prawo zasiadać w zarządach konsumów, przyjęto długotrwałymi oklaskami. Za prawdziwe oświetlenie gospodarki aprowizacyjnej Lwowa przez rząd warszawski, jak i przez magistrat, mowczynię obdarzono licznymi oklaskami. Wreszcie odczytała rezolucyę:

III. 1) Wzywa się rząd, aby przyznał urzędnikom deputaty żywnościowe w takiej ilości, jaką mają wojskowi, z uwzględnieniem ilości członków rodziny.

2) Wzywa się rząd, aby przyznał także urzędnikom deputaty odzieżowe również z uwzględnieniem ilości członków rodziny.

3) Wzywa się rząd, aby przyznaniem wyżej wymienionych deputatów objął wdowy i sieroty po urzędnikach również emerytów państwowych, o ile ci wszyscy nie mają innych dochodów zarobkowych.

4) Wzywa się magistrat, aby się sam zajął wypiekiem chleba w miejskiej piekarni pod najściślejszą kontrolą.

5) Wzywa się konsumy funkcyonaryuszów państwowych, aby umożliwiły członkom-kobietom wstąpienie do Zarządu i wykonywanie kontroli.

Referat p. Wiczkowskiej spowodował kilku z obecnych na sali do zabrania głosu. I tak:

Dyr. dr. Bartoszewski omawiał organizacyę „Nuzy", przekształconej w „Związek kooperatyw urzędników w Małopolsce". Poruszył też sprawę deputatów dla urzędników, o czem przypadkowo z. r. dowiedział się podczas pobytu w Warszawie. Warszawa bowiem zapomniała, że istnieją urzędnicy w Małopolsce i z tego powodu wyznaczyła deputaty tylko dla urzędników w Królestwie. Przychylność Warszawy dla urzędników z Małopolski była tak wielką, że referent zapomniał nawet o memoryałach, jakie stąd wysyłano w sprawie deputatów. Wkońcu wywalczono deputaty, które przyznano od 1. grudnia z r. Z pierwszego jednak zaraz transportu zboża przeznaczonego dla urzędników, magistrat lwowski zajął 16 wagonów, których do dnia dzisiejszego nie zwrócił.

W imieniu „Urzędu zaopatrywania urzędników państwowych" przemawiał p. Luniewski z Warszawy, który wraz z drugim delegatem p. Ciskiem przyjechał do Lwowa, celem zbadania tutejszych stosunków. Mowcę zgromadzeni nie zbyt przychylnie przyjęli, choć wiele obiecywał. Temu dziwić się nie można, gdyż warszawskie obietnice, przewyższające wiedeńskie, znane są Lwowianom, bo odczuli je nieraz już na swej skórze.

W dyskusyi tej zabierał też głos poseł Dembski i kilku innych mowców.

Z kolei przemawiał sędzia Czajkowski:

„O zwalczaniu paskarstwa i lichwy żywnościowej"

i w sprawie tej odczytano rezolucyę, która na wniosek posła Grzędzielskiego nieco zmodyfikowano. Rezolucya ta brzmi:

IV. Wzywa się Rząd do jak najenergiczniejszego zwalczania rozwielmożnionej lichwy i paskarstwa, zaś Sejm o wydanie w tym celu jak najrychlej ustawy państwowej przy zastosowaniu surowych kar więzienia i kary śmierci, a także konfiskaty majątku, przyczem należy w ustawie dać Rządowi szczegółowe upoważnienie do zajęcia wytwórców, grosistów i handlarzy artykułami pierwszej potrzeby.

Z szeregu mowców, którzy byli zapisani do głosu radca Chołodecki wspominał o opłakanym stanie emerytów, wdów i sierót. Tym szczególnie dwom ostatnim odmawia się deputatów, a wobec emerytów rząd warszawski zajął stanowisko takie, jakby ci pod zaborem austryackim nie służyli dla narodu polskiego.

Następnie p. Nowak po krótkiem przemówieniu w uzupełnieniu poprzedniego mowcy odczytał następujące rezolucye:

„Rodzinie pozostałej po funkcyonaryuszu państwowym, zmarłym w czynnej służbie lub w stanie spoczynku, należy się niezależnie od wszelkich innych zaopatrzeń pozgonne, w wysokości potrójnej kwoty miesięcznej pełnego uposażenia, t. j. ze wszystkimi dodatkami, pobieranego przez zmarłego tytułem płacy lub poborów emerytalnych.

Naczelnik urzędu, przy którym służył zmarły urzędnik, może w razie stwierdzonego uprawnienia wyasygnować zaliczkowo w krótkiej drodze przynajmniej połowę przypadającego wedle ustawy kwartału pośmiertnego.

Ten sam mowca zgłosił też drugą rezolucyę, następującej treści:

Wiec zwraca się do Rządu z żądaniem, aby zabronił magistratowi rekwizycyi środków żywnościowych, przeznaczonych dla urzędników przez odnośny urząd państwowy.

Rezolucye tę zgromadzeni wśród oklasków przyjęli jednogłośnie.

Z powodu tych rezolucyi następny mowca p. Łomnicki radził wybrać osobną komisyę, któraby stale zajmowała się podobnymi sprawami.

P. Zawojski broniąc magistratu, przypisywał kiepską gospodarkę aprowizacyjną we Lwowie w znacznej mierze kolei. A jako przykład podał fakt, iż znaczna część ziemniaków przeznaczonych dla Lwowa zmarzła właśnie dzięki obywatelom kolejarzom.

Wkońcu p. Pajączkowski, były kierownik Urzędu zwalczania lichwy, usunięty z tegoż urzędu dlatego, że skonfiskował za 3 miliony towaru pewnemu paskarzowi, wzywał wszystkich do walki z lichwą żywnościową.

Na tem z powodu spóźnionej pory zakończono wiec o godz. 9.45

Szkontrum zbiórki

na święcone dla żołnierzy w polu.

Lwów, 16 kwietnia.

Powołana do przeprowadzenia szkontrum rachunków zbiórki na święcone 1920 r. dla żołnierza polskiego Komisya stwierdza, że po przeglądnięciu wszystkich rachunków i alegatów tak przychodu, jakoteż i rozchodu, akcya cała była przeprowadzona z jak największą skrupulatnością i dokładnością i wykazała w dochodach kwotę Marek polskich 47.344.02, w rozchodach zaś kwotę 37.443 mk. p. 80 fen., wobec czego pozostała w gotówce nadwyżka mk. p. 9.900.22.

Zakupione za powyższe kwoty dary wysłane zostały wraz z darami w naturze, w obfitej ilości we Lwowie złożonymi, w 27 pakach na front dla dywizyi lwowskiej. Lwów, 9 kwietnia 1920. Walerya Thullie mp. Jadwiga Zgórska mp. Dyr. Bolesław Lewicki mp. Dyr. Maryan Kowarz mp. Prez. Bronisław Laskownicki mp. — Za pozostałą gotówkę, powiększoną o spóźnione kwoty, nadesłane z prowincyi, Komitet zakupi bieliznę dla żołnierzy, pozostających na leczeniu w szpitalach wojskowych.

Z DNIA.

KAMPANIA.

Ależ endecya wzięła cię w obroty
Biedny ministrze z ulicy Miodowej
Dzień w dzień upada pocisk stufuntowy.
Naszpikowane aż strzelcami płoty.

Szturm się rozpoczął ze wszystkich rogatek,
Patek jest taki, Patek jest owaki!
Patek ma w głowie nie rozum, lecz flaki!
Niech żyje Grabski, a pereat Patek!

Lecz choć prestige twój chcą zedrzeć na strzępek,
Swych kandydatów podbijając w cenie,
Ty na swym stołku siedzisz niewzruszenie,
Jak mag indyjski wpatrzony w swój pępek.

CO NAM PRZYWIEZIE NEUMANN?

Tłum zgromadzony na ulicy
Głodowe zaczął demonstracye.
Neumann pojechał do stolicy,
Aby ratować sytuacyę.

Lecz zbytnio cieszyć się nie trzeba,
Bo zgadnie każda głowa bystra,
Że zamiast mąki albo chleba
Znowu przywiezie nam ministra.

Nemo.

List z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 13. kwietnia.

Nowa firma wydawnicza. — „Bogowie Słowian".

W Przemyślu zawiązała się niedawno nowa spółka wydawnicza pod firmą „Praca i książka". Na wystawach księgarskich zwraca na siebie uwagę pierwsze jej znamienitsze wydawnictwo „Bogowie Słowian". Jest to wykwintnie wydany album dwukolorowych (czarno-bronzowych) reprodukcyi dwunastu drzeworytów, przedstawiających mitologiczne postacie Bogów Słowiańskich. Artystyczny wyraz znaleźli: Bielboh i Czernoboh, Dażdboh i Swarog, Perun i Prowe, Porenut i Porewit, Światowid i Radegast, Rugiewit i Jarowit, Triglaw i Stryboh, Marzanna, Lada i Mokosz. We wszystkich postaciach tych zachowany jest typ wybitnie słowiański a w bogatej ornamentyce operującej przeważnie linią spiralną, wyzyskane są w najrozmaitszych waryacyach motywy ludowe, zwłaszcza motyw pisankowy. Nadaje to dziełu odrębny, wysoce swoisty charakter. Autor, p. Stanisław Jakubowski (prof. rys. w tut. gimn.) opatrzył wydawnictwo własnym tekstem, pisanym w językach polskim i francuskim, zawierającym objaśnienia do kartonów, oparte na źródłowej pracy. Dzieło to, którego dwie dalsze części mają jeszcze nastąpić, jako pierwsza próba plastycznego przedstawienia wszystkich mitologicznych postaci słowiańskich, podjęta i wykonana z wielką starannością w czasie tak ubogim w artystyczne publikacye — wzbudzi niezawodnie powszechne zainteresowanie.

„Gwiazda Przemyśla".

Dnia 12 kwietnia br. urządził Komitet wojskowo-obywatelski Obrony Przemyśla uroczystość rozdania „Gwiazdy Przemyskiej", medalu pamiątkowego wykonanego przez p. Wiktora Włosińskiego, wedle projektu p. Stefana Jankowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, gdzie ks. Momidłowski wygłosił aktualne kazanie. W południe odbyło się na podwórzu kasyna oficerskiego uroczyste rozdanie medalu między 1200 osób, które uczestniczyły w obronie Przemyśla w czasie walk listopadowych 1918 r. i rodziny poległych. W uroczystości brali udział: pułk. Wolgner jako komendant miasta, delegaci DOG. we Lwowie: ks. dziekan Panaś i por. Duch; miasto reprezentował burmistrz Kostrzewski z kilku członkami rady miejskiej. Kościół zastąpiony był przez ks. biskupów Pelczara i Fischera.

Burmistrz Kostrzewski skreślił w barwnem przemówieniu obraz walk listopadowych i odczytał telegram gen. Lamezana z pozdrowieniem dla obrońców ziemi przemyskiej i list por. Kazubskiego, organizatora obrony Przemyśla, nadesłany z jego miejsca postoju. Po przemówieniach ks. Panasia i por. Tozańskiego, pułk. Wolgner przystąpił do rozdawnictwa odznak, wywołując imiennie wszystkich uhonorowanych.

Uroczysty nastrój zamąciło wystąpienie p. Stanisława Nowosielskiego, który w imieniu młodzieży gimnazyalnej zaprotestował przeciw pominięciu młodzieży tej, mimo jej niezaprzeczonych zasług około obrony miasta — poczem z garstką młodzieży wydalił się ostentacyjnie.

Strajk drukarzy.

Tutejsi pracownicy drukarscy znowu zastrejkowali, domagając się zrównania cennika z lwowskim i krakowskim. Strajk trwa już drugi tydzień. Stanowisko obu stron jest oporne. Pisma miejscowe z tego powodu w tym tygodniu nie wyszły.

Koniec Teatru Polskiego.

Teatr polski zakończył swą egzystencyę. Dyrektor, p. Karol Giereb, straciwszy na tem niewdzięcznem przedsiębiorstwie kilka kroci, uznał bezcelowość dalszych prób i teatr zwinął. Garstka artystów, związanych na zasadzie działkowej, urządza jeszcze wprawdzie przedstawienia, ale bez zamiaru trwałego prowadzenia teatru. Okazuje się nie po raz pierwszy, że Przemyśl jest jeszcze miastem zbyt małej kultury, by mógł utrzymać własny teatr.

Sigma.

Wieści z Warszawy.

PATEK MA DOSYĆ BRUTALNYCH NAPADÓW ENDECKICH.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Telef.) (m) W tutejszych sferach politycznych powtarzają się coraz uporczywiej pogłoski o mającej nastąpić dymisyi Patka. Minister Patek czuje się podobno zniechęcony z powodu brutalnych ataków przeciwko niemu prasy narodowo-demokratycznej, która w walce z ministrem nie przebiera w środkach i nie gardzi żadnymi argumentami. Ostateczna decyzya w tej sprawie ma nastąpić jeszcze przed zebraniem się Sejmu.

Oberndorf nie przyjechał.

Warszawa, 15. kwietnia.

(Telef.) (m) Korespondent Wasz upoważniony jest do zaprzeczenia kolportowanej przez pewne dzienniki wiadomości, jakoby niemiecki charge de affaires Oberndorf przybył już do Warszawy. Podobno Oberndorf zachorował i z tego powodu przyjazd jego do Warszawy został odroczony.

SIR TOVER JUŻ W WARSZAWIE.

Warszawa, 15. kwietnia.

(PAT). Dziś o godz. 9.30 rano przybył do Warszawy sir Reginald Tover w towarzystwie pułk. Stuarta, kapitanów Charlea i Tovera.

Rozdział referatów budżetowych.

Warszawa, 15 kwietnia.

(PAT.) Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Głąbińskiego w obecności podsekretarza stanu Weinfelda, oraz delegatów ministerstwa, rozdzieliła na dzisiejszem zebraniu referaty budżetowe budżetu państwowego, sięgającego po dzień 31 grudnia 1920. Referaty przydzielone zostały w sposób następujący: 1. Sejm — poseł Małupa, 2. Lista cywilna, kancelarya Naczelnika Państwa — p. Wojdaliński, 3. Prezydyum rady ministrów — p. Rottermund, dział dotyczący powrotu jeńców p. ks. Bliziński, 4. Najwyższa Izba kontroli — p. dr. Rząd, 5. Ministerstwo spraw zagran. — p. Osiecki, 6. Ministerstwo spraw wojsk. — p. Czetwertyński, 7. Ministerstwo spraw wewn. — p. Kiernik, 8. Ministerstwo skarbu a) podatki bezpośrednie w b. Królestwie Polskiem — p. Radziszewski, b) monopole tytoniowe i cukrowe — p. Wierzbicki, c) monopol spirytusowy i solny — p. dr. Diamand, d) podatki bezpośrednie w b. Galicyi — p. dr. Loewenstein, 9. przemysł i handel — p. Brunn, ewentualnie Majewski, 10. Koleje — p. Moraczewski, 11. rolnictwo — p. Małupa, 12. oświata — p. dr. Adam, wyznania — p. ks. Bliziński, poczty i telegrafy — p. Miedziński, 14. aprowizacya — p. dr. Putek, 15. zdrowie publiczne — p. dr. Rottermann, 16. sztuka i kultura — ten sam, 17. roboty publiczne — p. Zagórski, 18. praca i opieka społeczna — p. Wojdaliński, 19. główny urząd likwidacyjny — p. dr. Stesłowicz, 20. główny urząd ziemski — p. Staszewski, 21. skarbowość b. zaboru pruskiego — p. Wł. Grabski z Gniezna. Na jutrzejsze posiedzenie komisyi wyznaczono na porządek obrad sprawy podatku spadkowego — referent p. Loewenstein i sprawę ustalenia relacyi rubla do marki — ref. p. Małupa

Blok warszawskich robotników miejskich.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Telef.) (m) Przedstawiciele robotników wszystkich miejskich instytucyj użyteczności publicznej, zawiązali blok celem wzajemnego popierania się w ewentualnych akcyach ekonomicznych. Magistratowi następnie postawiono żądania podwyżki pensyi od 30 do 80 proc. z terminem do 21 b. m. godz. 10 rano. O ile do tego czasu żądania robotników nie zostaną uwzględnione, grożą oni strajkiem powszechnym. Należy dodać, że do bloku przystąpili nie tylko robotnicy socyalno-demokratyczni, ale także narodowego związku robotniczego.

Rokowania Litwinowa z ententą rozbite!

Warszawa, 15. kwietnia.

(Telef.) (m) Z Kopenhagi sygnalizują rozbicie się rokowań między Litwinowem a przedstawicielami państw ententy, a to z powodu odrzucenia przez rząd sowiecki wniosku o umorzenie długów dawnych rządów rosyjskich, tudzież z powodu dostawy surowców. Litwinow miał rzekomo motywować odmowne stanowisko rządu niemieckiego w sprawie wierzytelności ententy tem, że wskutek wojny długi rosyjskie rosną z dnia na dzień, a ententa prowadzi wojnę z Rosyą za pośrednictwem Polski.

Wiedeń, 15. kwietnia.

(PAT). (Radio. B. K. z Kopenhagi). Półurzędo

we pertraktacye między zastępcami państw a rządami sowietów rozbiły się. Delegaci sowietów wzbraniali się zapłacić długi dawnego rządu, a przyznawali jedynie koncesye co do przyszłej eksploatacyi bogatych skarbów Rosyi. Co do przyszłych stosunków handlowych oświadczył Krasin gotowość zapłaty pieniężnej, a wzbraniał się dostawy surowców w drodze wymiany. Także amerykański zastępca nie zgodził się na takie warunki.

Nie dewaluacya marki lecz podniesienie podstawą nowej konwersyi.

Warszawa, 15 kwietnia.

(PAT.). Ministerstwo skarbu komunikuje: W prasie pojawiają się wiadomość, że Ministerstwo skarbu zamierza w najbliższym czasie wprowadzić złoty polski na podstawie bardzo znacznej dewaluacyi marki. Otóż należy stwierdzić, że zasadnicza reforma walutowa nie jest jeszcze dojrzała i jest przedmiotem różnych rozważań. W **każdym razie krokiem** wstępnym do **niej musi być nie dewaluacya marki polskiej, lecz przeciwnie ustalenie i podniesienie jej kursu przez zatamowanie niepotrzebnego importu, wzmocnienie eksportu, wydajności podatkowej i powodzenie pożyczki wewnętrznej.** Samo mechaniczne zastąpienie marki przez złoty po kursie niekorzystnym dla marki nie jest jeszcze przeprowadzeniem reformy walutowej i ministerstwo skarbu nie zamierza jej od tego rozpoczynać.

A więc przecież jednak rząd sprzedaje PAT'a.

Warszawa, 15 kwietnia.

(PAT.) Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje: Jak donosi dzisiejszy „Monitor Polski", w kilku dziennikach wyrażono zaniepokojenie z powodu ewentualnego przeistoczenia PAT. w zakład prywatny i objawiły się obawy, że w ten sposób informowanie opinii publicznej mogłoby być zmonopolizowane w ręku jednego stronnictwa. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że w razie przeobrażenia PAT. p rzedsiębiorstwo półoficyalne na wzór agencyi w państwach zachodnich (Agencya Havasa, Reuter, Wolff, Stefani), rząd zastrzeże sobie oczywiście nietylko bezpośredni nadzór nad całą instytucya, ale nadto, co się samo przez się rozumie, daleko sięgającą ingerencyę w dziale informacyi politycznych krajowych i zagranicznych. Wiadomo powszechnie, że pod tym względem w praktyce między stosunkiem rządu do Agencyi półoficyalnej a stosunkiem do Agencyi urzędowej niema istotnej różnicy. Zamiar zamiany dotychczasowego czysto urzędowego charakteru PAT. wypłynął wyłącznie z pobudek celowości. Dotychczasowe doświadczenia w Europie i Ameryce dowodzą, że ta twiej osiąga się należytą sprawność tego rodzaju instytucyi, prędzej rozszerza się ich wpływ i pole działania, skoro odejmie się im cechę urzędu państwowego w ścisłem znaczeniu słowa. Takie nawiązanie odpowiedniego, opartego na wzajemności usług stosunku z wielkiemi Agencyami świata napotyka wtedy na znacznie mniejsze trudności. Skoro się uwzględni powyższe motywy, to łatwo dojść można do przekonania, że o oddaniu Agencyi w ręce jakiegokolwiek stronnictwa polityczne go nie może być mowy.

Sytuacya w Zagłębiu coraz krytyczniejsza.

Cieszyn, 15. kwietnia.

(PAT). Sytuacya w Zagłębiu zaczyna się znowu zaostrzać. **Rugi robotników polskich przybierają coraz szersze rozmiary.**

ROBOTNICY MIEJSCY W CIESZYNIE STRAJKUJĄ.

Cieszyn, 15. kwietnia.

(PAT). We czwartek popołudniu wybuchł w Cieszynie niespodziewanie strajk robotników miejskich, który ogarnął gazownię, elektrownię i inne przedsiębiorstwa, a pośrednio dotknął drukarnie i cały przemysł w mieście. Dziś wieczorem w całem mieście nie było światła elektrycznego, co z powodu braku nafty i świec dawało się bardzo odczuwać.

POD BATUTĄ BERLINA.

Bytom, 15 kwietnia.

(PAT.) Strajk urzędników sądowych z powodu wydalenia prokuratora Tippera, rozszerzył się na cały G. Śląsk. Urzędnicy kolejowi pragną także przyłączyć się do strajku. Urzędnicy policyjni obradowali nad ewentualnem przyłączeniem się do strajku. Wczoraj odbyło się zebranie urzędników policyjnych. Ostatecznie sprawa przedstawia się tak, że urzędnicy niemieccy pocztowi, kolejowi, policyjni i celowi czekają na dalsze rozkazy z Berlina, skąd przychodzą wszelkie hasła do wywoływania niepokojów na G. Śląsku.

ZAOSTRZONY STAN OBLĘŻENIA W OPOLU.

Bytom, 15 kwietnia.

(PAT.). Z powodu krwawych rozruchów, wywołanych przez Niemców w Opolu, komisya plebiscytowa zarządziła w tem mieście z dniem 16 bm. zaostrzony stan oblężenia. Wszelkie zebrania są zabronione, lokale publiczne muszą być zamknięte o 9 wiecz. Od tej godziny aż do 4 rano nie wolno się pokazywać na ulicach nikomu, z wyjątkiem podróżnych i urzędników w służbie, mają cych specyalne legitymacye.

Gen. konsul niemiecki w Poznaniu.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Telef.) (m) Generalnym konsulem niemieckim w Poznaniu zamianowany został p. Stobe, były konsul niemiecki w Władywostoku.

JEDNOLITY FRONT POLSKI NA POMORZU.

Gdańsk, 15 kwietnia.

(PAT.) Jak donosi „Dziennik Gdański", do bloku stronnictw polskich na Pomorzu, zawartego dnia 8 bm., przystąpił również związek narodowy. W ten sposób jednolity front polski przeciw Niemcom został osiągnięty.

Burza w radzie m. Gdańska z powodu ataków na Polskę!

Gdańsk, 15 kwietnia.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej przyszło do burzliwych zajść z powodu ataków podnoszonych przeciw Polsce. Poszczególni mowcy uskarżali się na pobieranie opłat za wizy paszportowe na rzekome utrzymanie kolei i za wizy graniczne. Niezawisły socyalista Rahm wystąpił w obronie Polaków zaznaczając, że nie należy czynić Polski odpowiedzialną za wszystkie niemiłe zajścia i nie należy utrudniać stosunków między Polską a Niemcami w Gdańsku. Mówca stwierdził, że Polacy zostali na tem posiedzeniu obrażeni i obrzuceni obelgami.

4 OKRĘTY ŻYWNOŚCI DLA POLSKI.

Gdańsk, 15 kwietnia.

(PAT.) Przedwczoraj i wczoraj przybyły z Ameryki do portu gdańskiego 4 okręty z żywnością, przeważnie mąką dla Polski. Na jutro zapowiedziane jest przybycie dalszych dwóch takich okrętów. Z powodu przepełnienia wszystkich składów pozostających do dyspozycyi władz polskich część zapasów musiano złożyć na wybrzeżu.

POTWORNA LICZBA OFIAR KATASTROFY.

Królewiec, 15. kwietnia.

(PAT). Liczba ofiar wybuchu w składach amunicyi w Królewcu wynosi około 300 zabitych.

Rząd berliński obawia się nowych zamachów!

Wiedeń, 15 kwietnia.

(PAT.) Telegr. Comp. z Berlina. Rząd poczynił rozległe przygotowania, aby zabezpieczyć Berlin przed zamachem. Dostęp do urzędu marynarki i do innych urzędów jest zabezpieczony. Do miasta sprowadzono 15 ciężkich tanków, 25 automobilów pancernych i pewną ilość oddziałów karabinów maszynowych.

LUETTWITZ i BISCHOF ARESZTOWANI.

Wiedeń, 15. kwietnia.

(PAT.). B. K. z Berlina. Lüttwitz i Bischof zostali aresztowani.

MILLERAND O ZAŁAGODZENIU KONFLIKTU Z ANGLIĄ.

Lyon, 15. kwietnia.

(PAT.). Millerand po swej mowie w Izbie oświadczył wobec zastępcy biura Reutera: Zatarg dyplomatyczny między Francyą a Anglią, którego znaczenie ogromnie zostało przesadzone, został w zupełności załagodzony. Trudność była tylko przejściowa i polegała tylko na różnicy poglądów na środki, jakich należy się chwycić celem przeszkodzenia zniszczeniu kopalń obszarów Ruhry. Trudności te wcale nie wpłynęły ujemnie na uczucia wzajemnej przyjaźni, która łączy Anglię i Francyę. Znaczenie sojuszu francusko-angielskiego jest ogromne, bo jest on konieczny do zapewnienia wykonania traktatu wersalskiego. Jest wiele problemów we wszystkich częściach świata których rozwiązanie zależy od pokoju ogólnego, a problemy te mogą być rozwiązane tylko przy szczerem współpracownictwie obu krajów. Rozumiemy dobrze, że trzeba pomagać w przywróceniu równowagi gospodarczej w Niemczech i gotowi jesteśmy do pomocy Niemcom, jednakowoż Niemcy muszą okazać gotowość do wykonania traktatu, który podpisali w Wersalu. Millerand zakończył oświadczeniem, że obecne porozumienie francusko-angielskie jest silniejsze niż kiedykolwiek

ODBUDOWA EUROPY ŚRODKOWEJ.

Wiedeń, 15. kwietnia.

(PAT.). B. K. donosi z Berlina: „Vossische Zeitung" podaje z Paryża, iż w ciągu tego miesiąca odbędzie się konferencya przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii, Włoch, Szwajcaryi, Danii, Szwecyi i Norwegii w sprawie odbudowy Europy środkowej

JAPOŃCZYCY ZAJĘLI MIKOŁAJÓW.

Wiedeń, 15. kwietnia.

(PAT.). B. K. z Moskwy. Dnia 5 b. m. obsadzili Japończycy Mikołajów i ostrzeliwują Chabarowsk. Okolica tego miasta w promieniu 75 mil stoi pod ogniem. Chłopi i ochotnicy stawiają Japończykom opór.

EKSPODKOMORZY CARSKI NA USŁUGACH AGITACYI ANTYPOLSKIEJ.

Wiedeń, 15. kwietnia.

(PAT). (B. K. donosi z Paryża). Były podkomorzy cara Mikołaja, Aleksy Downobiszkin został w poniedziałek aresztowany na dworcu kolejowym w chwili, gdy przyjechał z Berlina. Pełnił on funkcye łącznika między berlińską i paryską

organizacyą rosyjską, działającą w duchu wskrzeszenia caratu i ujarzmienia Polski. Sprawa zatacza corz szersze kręgi i spowodowała rozmaite rewizye. Aresztowany był członkiem dumy rosyjskiej.

LIGA NAR. A EPIDEMIA TYFUSU W POLSCE.

Lyon, 15 kwietnia.

(PAT.). Havas. Międzynarodowa komisya zdrowia publicznego, zwołana przez brytyjskiego ministra zdrowia publicznego Adissona, zajęła się na żądanie Ligi narodów środkami walki z epidemią tyfusu w Polsce.

SZCZEGÓŁY OGRANICZENIA RUCHU KOLEJOWEGO.

Lwów, 16. kwietnia.

(PAT). Lwowska Dyrekc. kolei państw, ogłasza: Od 17. kwietnia br. wstrzymuje się aż do odwołania ruch pociągów pospiesznych na szlaku Lwów-Sapieżanka -Sokal nr. 5501 (odj. ze Lwowa 19.25) i z powrotem nr. 5602 (przyjazd do Lwowa 8.25).

Przez czas częściowego wstrzymania kolejowego ruchu osobowego, ogranicza się ilość biletów wydawać się mających do pociągu pospiesznego nr. 6 w kierunku Krakowa, odjazd 14.45: do pociągu tego sprzedawać będą kasy na głównym dworcu we Lwowie bilety jazdy tylko tym podróżnym, którzy wykażą się osobnem poleceniem urzędu ruchu.

Polecenia takie wydawać się będzie w Urzędzie ruchu na głównym dworcu we Lwowie w dniu wyjazdu między godziną 9—12 przedpołudn. Kasa osobowa w gmachu Dyrekcyi kolei państw, biletów do tego pociągu wydawać nie będzie.

NEKROLOGIA

†

IZYDOR KOŁODZIEJ

urzędnik prywatny

zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 14 bm. przeżywszy lat 71.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 16 bm. o g. 11 przed poł. z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 64, na który rodzina krewnych i znajomych zaprasza. 532

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, 16 kwietnia po raz pierwszy „Sekretarzyk czy panna?" komedya w 3 akt. Zofii Wojnarowskiej z pp. Pfilerową, Łozińską, Kwiatkiewiczową, Niemiryczówną, Nowackim, Barwińskim, Batogowskim i Hierowskim.

W sobotę, 17 kwietnia o godz. 3-ciej po połud. po raz 24-ty „Sułkowski", trag. w 5 akt. St. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę, 17 kwietnia o godz. 7-mej wieczór „Rigoletto", opera Verdi'ego z pp. Argasińską-Choynowską, Łowczyńskim i p. Kruglowskim w roli tytułowej (występ gościnny).

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od wtorku 13 kwietnia do niedzieli 18 kwietnia o godz. 7.30 wieczór: „Raut na plaży", rewia ze śpiewaczką Heleną Rinas i humorystą Jaśkowskim; „O piętro wyżej", wodewil z M. Dracową i M. Dobrowolskim w głównych rolach"; orkiestra 40 pułku strzelców lwowskich; „Wesele na Kleparowie".

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" (Rejtana 3).

Program XVIII. od środy 7. kwietnia codziennie o godz. 7.30 wiecz.: Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Dziadek", Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka" duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesołowski). „Maks i Moryc" operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6 wiecz. W piątek, 16 b. m. premiera programu XIX.

—o—

Mianowania. Naczelnik Państwa zamianował profesora zwyczajnego historyi społecznej i gospodarczej czasów nowożytnych dra Adama Szelągowskiego, profesorem zwyczajnym historyi nowożytnej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Naczelnik Państwa zamianował nadzwyczajnego profesora pedyatryi, dra Franciszka Groera, profesorem zwyczajnym pedyatryi w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. zatwierdziło uchwałę Wydziału Filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego, udzielającą drowi Stan. Kotowi veniam docendi z zakresu historyi umysłowej kultury polskiej.

Wskrzeszenie Liceum Krzemienieckiego. Zjazd w Warszawie w sprawie powołania do życia Liceum Krzemienieckiego, zakończył swe obrady 12-go bm. Zjazd postanowił Liceum Krzemienieckie wskrzesić. Liceum to tworzyć będą następujące zakłady:

I. 7-o kl. szkoła powszechna, II. szkoły zawodowe: 1. niższa i średnia szkoła ogrodnicza (obie w Krzemieńcu), 2. o 2 klm. od Krzemieńca w Białokrynicy: szkoły rolnicze: a) niższa, b) średnia, c) szkoła mleczarska, d) szkoła gospody, 3. szkoła rzemieślnicza (w Krzemieńcu) z działami: a) ślusarskim, b) elektro-monterskim, c) górniczym. 4. Szkoła śred. handlowa. III. Gimnazyum klasyczne. IV. Seminaryum nauczycielskie. V. Liceum właściwe, którem będzie dwuletni instytut pedagogiczny dla wybitnych absolwentów seminaryów nauczycielskich i nauczyciel. VI. Biblioteka, która któ... prócz celów związanych z zakładami Krzemienieckimi, służyć winna jako warstat pracy dla ludzi nauki, Do komitetu wybrano: pp. posła S. Sołtyka, ks. Jana Gralewskiego, A. Wrzoska, L. Janowskiego i K. Wilkoszewskiego. Na skutek zaproszenia Ministeryum sztuki i kultury, do Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego, z ramienia Zjazdu wybrano: pp. ks. biskupa Godlewskiego, K. Wilkoszewskiego i L. Janowskiego. Lwowski okręgowy zarząd T. S. L. ofiarował dla Liceum Krzemienieckiego część gabinetów i biblioteki zakładów p. Niedziałkowskiej oraz zapewnił wszechstronne poparcie.

Reforma działu policyjnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Z Warszawy donoszą: W Ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowaną jest obecnie reforma działu policyjnego. Dział ten wchodził dotychczas w skład sekcyi bezpieczeństwa. Misya angielska przebywająca od paru miesięcy w Warszawie w celu instruowania władz polskich w kierunku organizacyi polskiej, zaprojektowała utworzenie w Ministerstwie spraw wewnętrznych departamentu policyi. Departament ten ma w sobie łączyć kompetencye obecnej sekcyi bezpieczeństwa oraz niektóre kompetencye głównej komendy policyi, ma podlegać podsekretaryatowi stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych. W związku z tymi planami szef sekcyi bezpieczeństwa p. Urbanowicz i kilku wyższych urzędników podali się do dymisyi.

Związek chrześcijańskich robotników przeciw odpoczynkowi 1-go maja. Na odbytem wczoraj w Warszawie posiedzeniu Rady okręgowej Związku chrześcijańskich robotników oświadczono się przeciwko świętowaniu dnia 1-go maja. Zapadła w tym duchu jednomyślna uchwała, ktoby zaś uchwały tej nie uznał i wziął udział w świętowaniu, zostanie ze Związku wykluczony.

Komitet Opieki nad Żołnierzem Polakiem prosi, by pracodawcy potrzebujący sił roboczych, kancelaryjnych itp. zgłaszali się do biura Komitetu przy ul. Kilińskiego 1. I. p. (10—1 godz.), które prowadzi wykazy inwalidów i żołnierzy uwolnionych z wojska, a poszukujących pracy.

Zjazd żyd. „Bundu". Z Warszawy komunikują: Zakończył się tu zjazd organizacyi bundowskiej, b. Kongresówki oraz wschodniej i zachodniej Małopolski. Obrady Zjazdu trwały trzy dni, przy udziale blizko 100 delegatów i gości z Polski, Ukrainy i Białorusi. Uchwalono zlikwidować żydowską partyę socyalistyczną w Galicyi i zjednoczyć ją z Bundem. Powzięto też szereg uchwał w sprawie polityki i taktyki partyjnej, oraz wybrano komitet centralny dla całej Polski.

Zakaz otwarcia gimnazyum żydowskiego w Warszawie. Ministerstwo oświaty odmówiło wydania koncesyi na prowadzenie 8-klasowego gimnazyum żydowskiego z hebrejskim językiem wykładowym w Warszawie.

Zakaz przywozu banknotów. Ministerstwo skarbu z uwagi, że istniejące zakazy przywozu znaków pieniężnych w granice Rzpltej oraz wywozu ich za granicę były nieraz mylnie interpretowane, wyjaśnia, że zakazowi przywozu podlegają znaki pieniężne w austro-węgierskiej walucie nie stemplowanej w notach przekraczających K 500, oraz w walucie rosyjskiej w notach przekraczających rubli 200. (Uchodźcy powracający do kraju mogą przewieźć K 1000 lub rb. 400, przekraczający granicę wschodnią rb. 4000). Przywóz znaków pieniężn. we wszelkich innych warunkach nie podlega żadnym ograniczeniom. Zakazowi wywozu z granic Rzpltej podlegają jedynie znaki pieniężne w walucie polskiej i niemieckiej w notach ponad 1000 mk.

Konfiskata „Dyabła". Rozporządzeniem władz w dniu wczorajszym skonfiskowano nr. 16 „Dyabła" warszawskiego z 13 bm. za obrazek ilustrujący pokój polski.

Bank polskich kupców i przemysłowców chrześcijańskich w Łodzi. Odbyło się tu organizacyjne zebranie zarządu spółki akcyjnej pod nazwą Bank polskich kupców i przemysłowców chrześcijan. Zebranie jednomyślnie postanowiło zatytułować spółkę tą nazwą i przejąć przedsiębiorstwo, istniejące dotychczas w Łodzi pod firmą Izba handlowa, bankowa i przemysłowa. Kapitał akcyjny wynosi 3,000.000 marek i został w zupełności pokryty. Czynności banku rozpoczną się zaraz po przejęciu ksiąg przez zarząd. Na dyrektora banku powołano dotychczasowego kierownika Izby, p. Stefana Naruszkiewicza. Uchwalono podwyższyć kapitał zakładowy o 9,000.000 marek przez wypuszczenie 10.000 akcyi po 500 marek. Zarząd ukonstytuował się, wybierając prezesem p. Jana Nowosielskiego. Na zebraniu złożono na plebiscyt 3.125 marek.

(—) **Rozruchy głodowe** powtórzyły się znowu wczoraj rano. Na ulicy Jagiellońskiej około 9 godziny tłum, składający się mniej więcej z 400 osób, rzucił się na wóz, którym wieziono chleb dla konsumu namiestnictwa. Zanim zdołała przybyć na miejsce policya, tłum zabrał z wozu 214 bochenków chleba, narażając przez to konsum na stratę 984 kor. 40 hal. Po dokonaniu napadu sprawcy zbiegli. Podczas napadu, w obawie dalszych rozruchów, kupcy sklepy swe w ul. Jagiellońskiej natychmiast pozamykali

(x) **Poparzony w łaźni.** Wczoraj przywieziono do tut. szpitala powszechnego z Bohajówki, gub. Krzemienieckiej, 25-letniego Jakóba Morozika. Z powodu pęknięcia kotła Morozik podczas kąpieli ciężko się poparzył na całem ciele.

(—) **W Dublanach** onegdaj w nocy włamali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy do kasy Akademii rolniczej, skąd po rozbiciu kasy wertheimowskiej zabrali 140.000 koron.

(—) **Aresztowanie bankierów.** Michał Śniegowski przegrał wczoraj na pl. Solskich „w kostki" 1300 koron. Chcąc odzyskać z powrotem przegraną gotówkę, oddał w ręce policyanta „bankierów banku". Przy sprowadzonych na policyę „bankierach" 19. letnim Leonie Schubercie i 20. letnim Mellechu Pinderze znaleziono karty, kostkę i 1071 koron. Brakującą resztę 229 kor. wygrali od nich inni partnerzy. Bankierów zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) **Uczciwy znalazca.** Woźny pocztowy Ignacy Lewkowicz znalazł wczoraj w ulicy Działyńskich pudełko, zawierające nowe damskie półbuciki okładane lakierem, wartości 800 kor. Znalazca złożył pudełko z zawartością w policyi.

(—) **W tramwaju K. D.** skradziono wczoraj Helenie Pieńkowskiej torebkę z kwotą 2300 mk. Poszkodowana kradzież zauważyła w pół godziny po opuszczeniu tramwaju.

—o—

Lipcowa afera cukrowa przed sądem.

Lwów, 16. kwietnia.

(Drugi dzień rozprawy).

(§) Wczoraj w dalszym ciągu odbywało się przesłuchiwanie świadków, którzy zeznawali wyłącznie o szczegółach manipulacyjnych na kolei. Pierwszy zeznawał dr. Jan Paszkudzki,

kierownik magazynu

zdobyczy wojennych na głównym dworcu, bez którego wiedzy żaden wagon nie może być przeniesiony z jednego dworca na drugi. To też, gdy krytycznej nocy zauważył zniknięcie „inkryminowanego" wozu, natychmiast zarządził poszukiwania, na skutek których odnaleziono go na dworcu Podzamcze.

Następny świadek adj. kol. Tad. Sokalski zeznaje, że otrzymał od pełniącego służbę urzędnika ruchu osk. N.

telefoniczne polecenie

przesunięcia wozu i nie widział w tem

nic zdrożnego,

gdyż był przekonany, że wszystkie papiery są w porządku. Pozatem wiedział, że ewentualna reklamacya może być zaraz zrobiona. Nie znał ani zawartości wozu, ani osobiście Nussbauma.

Następnie zeznawało kilku kolejarzy o manipulacyach na dworcu. Trybunał uchwalił telegraficznie zawezwać do rozprawy zasądzonego sierżanta Leszczyńskiego, odsiadującego karę w Wiśniczu, oraz naczelnika urzędu ruchu na Podzamczu i odroczył rozprawę na dziś, godz. 9 rano. Wyrok zapadnie dziś wieczorem.

Jak w „Tańcu Czynowników" Birińskiego.

Złodziej aresztuje złodzieja i sam obejmuje po nim stanowisko szefa tajnej policyi. — Aresztowani domagają się poborów swych i deputatów.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Płoskirów, 15. kwietnia.

Nie przebrzmiały jeszcze echa afery Bekesza, gdy aresztowano następcę jego Ludwika Kukiza, oszusta i złodzieja.

Sprawa przedstawia się następująco:

Bekesz pełniąc służbę szefa tajnej policyi w Płoskirowie, przesłał przez agenta tejże policyi Semkowa list pieniężny, polecając mu doręczyć go kochance swej, zamieszkałej we Lwowie.

Semków zamiast do Lwowa, pojechał do Sambora, a list wręczył wspólnikowi swemu, niejakiemu Kukizowi. Tenże list ów otworzył i po wyjęciu zeń sumy 3400 mk., któremi to pieniędźmi podzielił się z Semkowem, list przeczytał. Treść zawierała wiele ciekawych rzeczy. Zwierzał się w nim Bekesz przed swoją kochanką z tego, że dobrze mu się powodzi na stanowisku szefa policyi, gdyż ma

konie, powóz do dyspozycyi i lożę w teatrze.

Jedyną troską tylko, która zaćmiewa miłe chwile, spędzane przez niego jest to, że jeden z agentów jego, Pyzio, który siedział z nim razem ongiś w kryminale, odgrażał się, że go zdemaskuje.

Kukiez, odkrywszy tak ważną tajemnicę, nie omieszkał z niej skorzystać i udał się dnia następnego do Sądu polowego, oświadczając, że po kilkutygodniowem śledzeniu odkrył niebezpiecznego włamywacza w osobie szefa tajnej policyi w Płoskirowie. Sąd pol. dał mu dwu żandarmów, z którymi udał się do Wojewody w Kamieńcu, gdzie otrzymał rozkaz aresztowania Bekesza, który, jak następnie wiadomo, w ciekawych okolicznościach uciekł. Charakterystycznym jest fakt, że Kukiez nie zwrócił się o pomoc do żandarmeryi pol. na miejscu, to jest w Płoskirowie, tylko do Sambora, gdzie miał kolegów, gdyż sam swego czasu służył w żandarmeryi. Po aresztowaniu i ujęciu Bekesza, Kukiez objął po nim urząd szefa tajnej policyi w Płoskirowie, następcą swoim mianował wspólnika swego Semkowa, z którym okradli pozostawione po Bekeszu mieszkanie, przepełnione rzeczami, pochodzącemi z kradzieży.

Ciekawym był widok złodzieja i oszusta Kukiza, siedzącego w loży teatru, wraz z swoim wspólnikiem Semkowem w dystynkcyach komisarzy policyi. Nie długo jednak cieszyli się tak wygodnie spędzanem życiem. Na nieszczęście ich stacyonowany w Płoskirowie podch. żandarmeryi poł. 5 dyw. Konarski począł ich śledzić, czego wynikiem było

aresztowanie w dniu 12. bm. całej szajki

w postaci szefa tajnej policyi Kukiza vel Kukisa Ludwika, zastępcy tegoż Semkowa, oraz agentów (znanych bandytów lwowskich) Piazze, Landaua i Hauptmana.

Jak się poszukuje urzędników dla policyi państwowej.

Ciekawe było zeznanie aresztowanych, w którem opisywali sposób dostania się do policyi. Przyjechał mianowicie do Lwowa niejaki p. Hubert, urzędnik z Województwa w Kamieńcu, który ogłosił w „Wieku Nowym", że poszukuje urzędników do policyi tajnej w Płoskirowie, polecając petentom zgłaszać się w pensyonacie „Polonia" gdzie zamieszkiwał. Zaczęły więc ściągać do pensyonatu „Polonia" indywidua z całego Lwowa (złodzieje, włamywacze itp).

P. Hubert nie zapytywał nawet o osobiste dokumenty, tylko wszystkich przyjmował, dając im z miejsca X i XI rangę. Kukizowi zaś, jako specyalnie uzdolnionemu, dał IX rangę.

Ciekawy był widok, jak aresztowani „urzędnicy" szli do aresztu, a domagali się jeszcze uporczywie wypłacenia im za czas pełnienia służby gaży i deputatów. — Przykre było rozczarowanie p. Kukiezowej, która czuły małżonek sprowadził do Płoskirowa, obiecując jej życie pełne wygód, gdy przyjechała i zobaczyła go w kryminale.

I tak dzięki czujności podch. żand. Konarskiego, cała Płoskirowska tajna policya urzęduje za kratkami.

Kukiez posiadał na tyle bezczelności, że posłał Semkowa do Lwowa, celem przeprowadzenia rewizyi w mieszkaniu kochanki Bekesza. Semków otrzymawszy asystencyę od lwowskiej policyi, rewizyę przeprowadził.

Śledztwo w wielkiej panamie towarów kolonialnych.

Ogólna wartość przeszło 7 milionów koron.

Kraków, 15 kwietnia.

W sprawie skonfiskowania 10 wagonów towarów kolonialnych, przeznaczonych na pasek, pokazało się, że ogólna wartość tych towarów wynosi **przeszło 7 milionów koron.** W toku śledztwa wyszło dalej na jaw, że podrobionymi certyfikatami operowały dwie duże spółki spekulantów, jedna w Tarnowie, z niejakim Ozyaszem Hoczmerem, a druga w Chrzanowie z niejakim Leonem Weinbergiem na czele. Obaj ci spekulanci sprowadzali towary na podstawie fałszywych certyfikatów, a następnie towary te odsyłali do Warszawy do niejakiego Gustawa Orchingera.

W związku z tą sprawą, dyrekcya skarbu ze współudziałem urzędu walki z lichwą dokonały rewizyi w piwnicach hotelu „Royal", gdzie w 5 ubikacyach znaleziono wielkie składy marmolady, cynamonu konserw rybnych, skóry i 135 worków rodzynków Towary te, dochodzące wartości miliona koron, oddano w zarząd Puzappu.

Zuchwały napad bandytów w Sohaczewskiem.

Bandyci kazali się wraz z zrabowanymi łupami odwieźć w kierunku Warszawy.

Warszawa, 14 kwietnia.

Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano na dwór w K...icach, w pow. sochaczewskim (pod Teresinem).

Podczas nieobecności właściciela, p. Kondratowicza, otoczyło dwór kilkunastu opryszków, **którzy strzelając z różnej broni na postrach, wtargnęli najpierw do kuchni, powiązali służbę domową i usiłowali następnie dostać się do pokojów.** We dworze znajdowała się w tym czasie tylko p. Kondratowiczowa z dwiema córkami oraz z synem swym, 18-letnim Witoldem.

Zaskoczony napadem p. Witold Kondratowicz ukrył matkę i siostrę na strychu i schwyciwszy za broń ojca, począł odpierać atak bandytów.

Bandyci, mimo to, wyłamali drzwi. P. K. wówczas z ukrycia na strychu nie przestawał prażyć z rewolweru i dubeltówki, zagradzając drogę opryszkom do dalszych pokojów. Po długotrwałej wymianie strzałów bandyci zagrozili, że jeśli p. K. nie złoży broni, podpalą dwór, przy dobrowolnej zaś kapitulacyi, gotowi są zapewnić nietykalność osób.

Dopiero płacz i spazmy zdenerwowanych kobiet, a zwłaszcza prośba matki do syna, aby nie narażał wszystkich na zemstę opryszków — odniosły taki skutek, że p. K. zgodził się oddać bandytom broń.

Obezwładnioną rodzinę zbóje zamknęli w jednym z pokojów i rozpoczęli rabować wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Naładowano na wóz parokonny, zabrane z dworu ubrania, bieliznę, nakrycia stołowe i wszelkie przedmioty, ocenione na sumę przeszło 600.000 marek.

Po dokonaniu tego rabunku zażądali jeszcze bryczki parokonnej do podróży powrotnej do Warszawy, ze stangretem, któryby mógł we wskazanem miejscu zawrócić z końmi do domu.

Na furmana takiego zaofiarował się sam p. Kondratowicz, z oferty tej jednak bandyci nie chcieli skorzystać, twierdząc, że mu nie dowierzaja.

Wobec tego pojechał z opryszkami rządca majątku, któremu na 15-tej wiorście pod Warszawą, kazano zawrócić.

Odjeżdżając naładowanym wozem, bandyci oddali rządcy zabraną p. K. broń i własne pieniądze rządcy, grożąc mu strzałami na wypadek, gdyby miał zamiar oglądać się dla śledzenia dalszej ich drogi.

Wspomniany wóz z łupem, eskortowany przez kilku opryszków, zauważył około godz. 4-ej nad ranem na rogatce Wolskiej w Warszawie, stojący na warcie policyant 19-go komisaryatu i jadących usiłował zatrzymać. Ci wszakże dali kilka strzałów i ranili policyanta w obie ręce (w muskuły). Brak jakiejkolwiek szybkiej pomocy policyjnej w tym czasie umożliwił bandytom ucieczkę.

ZE SPORTU.

Przyszłość toru wyścigów konnych.

Lwów, 16. kwietnia.

Znany i tłumnie odwiedzany przed wojną tor wyścigów konnych za rogatką Stryjską, olbrzymi szmat bezcennej ziemi, otoczony dobrze zachowaną drucianą siatką, stał się obecnie terenem zakulisowej walki w biurach magistrackich.

Jest to własność miasta, a jak cenna dla naszego grodu, niech świadczy fakt, iż za siano wzięło miasto zeszłego roku 40 tysięcy koron. Tegoroczny zbiór siana łatwo dać może podwójny dochód. Tymczasem o ten teren, leżący od lat sześciu zupełnie odłogiem, rozpoczęła się walka między kilku towarzystwami, które urządzają wprost nagonkę na referentów miejskich tej sprawy i urabiają opinię wśród radnych. A więc wpłynęły podania Towarz. chowu koni wyścigowych, starają się o to sekcye działek dla biednych, chodzą koło tego prywatni spekulanci, wiedząc, jakie dochody może im dać zbiór siana, wreszcie jest podanie sportowców, pragnących urządzić na tym terenie boisko footballowe i postawić trybunę. Lekkomyślne załatwienie tej sprawy, a zwłaszcza protekcyonalne, może narazić miasto na milionowe straty, może na razie nie obecnie, ale za lat kilka, kilkanaście.

Teren ten leży tuż za placem powystawowym i tworzy z nim wspaniałą, estetyczną całość; z jednej strony elektrownia, z drugiej gościniec stryjski, wreszcie tor kolejowy i „Persenkówka", stacya kolejowa; wśród takiego położenia plac ten jest wielomilionowej wartości. Przypuśćmy, że w momencie nastania zupełnego spokoju, zgłosi się do miasta konsorcyum fabryczne, do tego polskie, z chęcią dzierżawy tego toru — jakież tu korzyści może miasto odnieść finansowe, iluż ludzi może znaleźć zajęcie, jak bardzo podskoczy wartość gruntów otaczających ten plac! Przypuśćmy, że miasto samo zechce wybudować tu jakąś fabrykę, a wówczas spotka się z tym, który ten tor wydzierżawi i jeszcze miastu będzie stawiał warunki nie do przyjęcia. Tor Cetnera powinien pozostać nienaruszony; miasto może go w swym zarządzie administrować i za siano mieć piękny dochód. Również oddanie tego toru na działki całości nie uszkodzi, jeśli tylko zabezpieczy się zrównanie gruntu w jesieni. Najpoważniejszym kandydatem do dzierżawy tego terenu, to Towarzystwo chowu koni i wyścigów, Towarzystwo, któremu zawdzięczamy tyle miłych chwil, spędzonych przed wojną na wyścigach konnych. Wojna sparaliżowała działalność tego Towarzystwa, jednak już samo wniesienie podania świadczy o chęci pracy i spodziewamy się doczekać tej chwili, gdy na tym torze jeździec polski na polskim koniu będzie odnosił zwycięstwo i bawił oko Lwowian, rozmiłowanych w tym szlachetnym sporcie.

Wszytskie te jednak względy mogą bardzo łatwo zostać pominięte; i dobro gminy w postaci kilkudziesięciu tysięcy marek wziętych za siano i troska o głodnych, pragnących mieć tam działki wobec aspiracyi i pragnień jednego z panów wiceprezydentów miasta, któremu koniecznie zachciało się urządzić tam football i rozkawałkować piękny, mający za sobą tak bogatą przeszłość tor Cetnera. Jeśli naprawdę chodzi tu o fizyczne wychowanie młodzieży, to mamy 6 boisk Towarzystwa Zabaw Ruchowych, to mamy boisko tak zasłużonego klubu, jak „Pogoń", to mamy boisko na Łyczakowie Sokoła-Macierzy mamy wolne miejsce tuż koło tramwaju, na końcu ulicy Listopada (Francówka) — tymczasem boiska te świecą pustkami, a tu na gwałt agituje się i urabia opinię radnych i referentów dla nowego boiska.

Spodziewamy się, że p. prezydent Neumann i ojcowie miasta nie dopuszczą do 1) straty materyalnej i tak biednej naszej gminy, 2) rozparcelowania tak cennej całości, jak tor Cetnera.

z Koniarz.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 15 kwietnia.

Waluta koronowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank akc. związkowy IV i V em. 400—30	490·—	—·—
Bank polski dla rolnictwa, handlu przemysłu 400—24	610·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	770·—	780·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	305·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	615·—	625·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	565·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	1100·—	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	800·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	450·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	510·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	2000·—	—·—
Polska nafta 700	1350·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	560·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	3600·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	500·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	495·—	505·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 400—00	2150·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	2000·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	460·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	100·—	101·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	102·75	103·75
Bank hip. gal. 4 prc.	101·—	102·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	103·—	104·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	102·75	103·75
Bank kraj. gal. 4 prc.	101·—	102·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	104·—	105·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	100·—	101·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	101·—	102·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·50	101·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	97·50	98·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	99·—	100·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	99·50	100·50
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	99·50	100·50
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	99·—	100·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	99·—	100·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	99·—	100·—
Poż. m. Lwowa z r. 1893, 1900 1911 4 prc.	93·—	94·—

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	295·—	315·—
„ „ (po 500)	295·—	315·—
„ „ drobne	265·—	285·—
Ruble Dumskie (po 1000)	70·—	85·—
„ dumskie (po 250)	55·—	65·—
Karbowańce (po 1000)	9·—	13·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	15·—	20·—
100 franków franc.	1525·—	1725·—
100 franków szwajc.	3700·—	3900·—
1 funt szterlingów	850·—	950·—
1 dolar ameryk.	225·—	245·—
1 dolar kanad.	165·—	185·—
Marki niemieckie po 1000	410·—	440·—
100 marek niem.	380·—	400·—
Lei rumuńskie po 500	373·—	393·—
Lei rumuńskie drobne	300·—	320·—
Liry włoskie	900·—	—·—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	850—950	—
„ „ Paryż	1500—1700	—
„ „ Zurych	3820—4020	
„ „ Pragę	365—385	—
„ „ Wiedeń	105—115	—
„ „ Berlin	420—450	—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 8 kwietnia.

(PAT.) Giełda z 15 kwietnia. Renta majowa 97·—, Austr. renta koronowa 92·—, Austr. renta lutowa 97·—, Węgierska renta koronowa 125·—, Losy tureckie 1895·—, Priorytety kolei południowej 1185·—, Anglobank —·—, Bankverein —·—, Bodenkreditanstalt —·—, Kreditanstalt —·—, Bank depozytowy —·—, Länderbank —·—, Mercur —·—, Unionbank —·—, Bank obrotowy —·—, Živnostenska Banka —·—, Kolej północna 12950·—, Kolej południowa —·—, Austryackie koleje państwowe 4105·—, Kolej Lwów-Czerniowce 2240·—, Węgierskie koleje państwowe ——·—, Alpiny 3550·—, Berg und Huetten 10100.—, Krupp 1520·—, Poldihuette 2905·—, Prager-Eisen ——·—, Rima 3180·—, Skoda 2660·—, Zieleniewski 1800·—, Apollo 3980·—, Fanto 15900·—, Galicyjskie Karpaty 10000·—, Galicia 12900·—, Schodnica —·—.

Kursa w wolnym obrocie.

Wiedeń, 15 kwietnia.

(PAT.) Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 135·— (145·—), Korony stempl. 100—115). Budapeszt, banknoty a 10 000 K —·—, Budapeszt, banknoty a 1000 K —·—, Kraków —·—, Praga 325—340, Warszawa Mp. 130 (144), Czeskie banknoty a 5.000 K —·—, Czeskie banknoty mniejsze —·—, Jugosławiańskie —·—, Zagrzeb —·—, Kraków 235 (230), Budapeszt 270 (280), Nowe noty dynarowe 575 (625).

Dewizy zagraniczne.

Wiedeń, 15 kwietnia.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 14 kwietnia: Amsterdam 750 (750), Zurych 370 (370), Kopenhaga 3875 (3875), Marki niem. 414 (424), Lewy 320, Franki francuskie 1150, Noty angielskie 840, Ruble carskie 265 (270), Berlin 415 (425), Chrystiania 4100 (4100), Sztokholm 4700, Lei 335, Noty szwajcarskie 3675, Liry włoskie 750, Dolary 200 (190).

Zurych, 15 kwietnia.

(PAT.) Kursa dewiz: Berlin 9 (10·5), Praga 9·25, Nowy Jork 556 (549). Paryż 36 (32), Bruksela 38 (34·75), Sztockholm 122 (121), Madryt 99·5 (96·5), Austr. nota koronowa st. 2·70 (2·90), Wiedeń 2·75 (2·85), Holandya 207·25 (21), Londyn 22·15 (21·80), Medyolan 26·5 (22·25), Kopenhaga 103, Chrystyania 109·5 (110), Buenos Aires 245 (240).

Popularna RESTAURACYA i POKOJE DO ŚNIADAŃ

znanej zaszczytnie firmy **MARYAN LASOCKI**, Lwów, pl. Maryacki 9, parter i I-sze piętro.

CODZIENNIE KONCERT ZESPOŁU ARTYST.-MUZYCZNEGO.

KUCHNIA znakomita. — Po teatrze doskonałe kolacye do wyboru. — Szlachetne naturalne WINA. — Ceny bardzo przystępne. — PIWO o normalnej temperaturze.

POSADY I PRACE

Konc. majster murarski z partyą ludzi z chlubnemi świadectwami, obeznany w robotach ciesielskich i budowach wodno-betonowych, poszukuje roboty akordowej we dworze, w rządowych odbudowach i prywatnie lub posady pedmajstrzego. Łaskawe zgłoszenia Leon Czmiel, Sądowa Wisznia. 408

Magister farmacyi poszukuje posady. Listy pod „Magister" Biuro ogłoszeń Buchstaba, Legionów 21. 378

Biuro Asnyka 8, poleca: płatniczych, kelnerów, płatniczki, kelnerki, portyerów, londynerów, pokojową, londynerkę, komisyonerów, kucharzy, kucharki, bufetowe, panny do ciast, nauczycielki, froeblanki, bony, Francuzki, Niemki. 522

Biuro Asnyka 8, poleca bezinteresownie: rządców, ekonomów, gorzelnika, leśniczego, gajowego, furmanów, fornali, polowego i wszelką służbę. 521

Przepisywanie na maszynie, przyjmuje się Fredry l. 9, mezanin, drzwi nr. 2. 525

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

3 pokoje z kuchnią za miastem, 10 minut od tramwaju, w najzdrowszej dzielnicy do wynajęcia. Marczyński, Wałowa 2. 518

2, 3, 4 pokoje z kuchnią z meblami lub bez, poszukuje za każdą cenę. Marczyński, Wałowa 2. 517

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kamienicę 2-piętrową, wolne lata, komfort, w okolicy techniki za cenę 310.000 Mk. sprzeda z powodu wyjazdu Ajencya „Celeritas" Lwów, Jagiellońska 17. 47

Dwa obrazy duże oryginalne pierwszorzędnych malarzy (arcydzieła) oraz kilka mniejszych, kurtka skórzana, kostyum damski, peleryna czarna himalajowa okazyjnie do sprzedania: ul. Supińskiego 25, I. p., drzwi 9. 440

Kupię zaraz nową willę lub małą kamienicę z komfortem, elektryką i gazem z wolnem pomieszkaniem o 4 pokojach z kuchnią. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „Kupno" do Adm. „Gaz. Por." 427

Maszyny do wyrebu dachówek cementowych sprzedaje Winckowski, pl. Jura 2. 399

Pługi motorowe i parowe zaraz dostarczy „Pilot", Lwów, Batorego 4. 373

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 293

Brzuchowice, piętrowa willa murowana z osobnym domkiem dla dozorcy i ogrodem, do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w biurze ogłoszeń Sokołowskiego. 513

Drilling, Browning, powóz kupię. Sprzedam pług nowy benzynowy „Praga" i strzelbę-browning. Lwów, Kassala, Na Skałce 1. 516

Żarówki zakupię każdej wielkości używane, gdzie niegdzie niepotrzebnie zainstalowane, lub w lampach łukowych obecnie nieużywane, a które z czasem podlegają zepsuciu Kordik,, „Gastronomia" Pańska 1. 508

Maszyna nowa do szycia do sprzedania. Wiadomość: Sodowa 4, parter prawy. 535

Kamienice, dobra, lasy, kupuje i sprzedaje koncesyonowane biuro Asnyka 8, Lwów. 523

FILATELISTYKA

Feldpost drugi i trzeci, nieużywany, kupię w większych ilościach. Zgłoszenia „Rekord", Sykstuska 8. 421

Krakowskie na austryackie, P. K. L. 6 hl., wszelkie wartości feldpostów kupię lub zamienię. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gaz. Wiecz." pod „Znaczek". 21269

Marki pocztowe polskie, ukraińskie, austryackie feldpost i inne, jakoteż zbiory kupuje „Filatelista", Lwów, Kościuszki 1. 21268

Dam wszelkie nadruki wschodniej Ukrainy za marki państw nadbałtyckich (Łotwa, Litwa, Finlandya), prowitorya polskie oraz węgierskie za Judenicza, Denikina, wojenne marki ententy itd. Zgłoszenia do Biura „Rekord", Sykstuska 8. 423

Poszukuję austryackich marek jubileuszowych z 1910 r. Płacę najwyższe ceny. Littman, Kopernika 29 a, II. p. Od g. 2—3. 422

Marki kupuję, sprzedaję i wymieniam, „Rekord", Sykstuska 8. 424

ROZMAITE

„Ecole de Danse" — **Szkoła tańców modnych** p. d. art. kier. St. Niemczynowskiego w salonach kasyna oficerskiego, Fredry 1, wejście od ulicy Batorego 36, rozpoczyna kursa tańców dla pp. Oficerów wraz z rodzinami oraz osób zaproszonych. Początek kursu tańców salonowych zwykłych oraz oryginalnych jak: Foz-trot, One-step, Two-step, Maxixe brasil, 20 b. m. Wpisy i zaproszenia od 3—6 pop. 441

Kapelusze słomiane, jedwabne, przerabia modnie i tanio M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 294

Położna Petulska przyjmie panie na czas słabości pod dyskrecyą i poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka, ulica Gródecka l. 26, I. piętro, ganek na lewo. 21396

Dr. M. WIKTOR przy pl. Maryackim 7, u zbiegu ul. Kopernika, ordynuje w chorobach zębów, jamy **ustnej, gardła i nosa.** Wyjmowanie zębów bez bolu. Pracownia sztucznych zębów w kauczuku, złocie i platynie. — **Otwarty od 10—6 bez przerwy.** 21164

Obiady znakomite jak dawniej wydaje restauracya Kordika „Gastronomia", róg Pańskiej i Piekarskiej. Obiad 14 Marek. 507

12 Nr. „FORTUNY" pisma poświęconego kojarzeniu małżeństw, zawierający bardzo bogatą treść, wyszedł z druku. Red. Kraków, Rynek gł. 11 306

Biuro spedycyjne ADOLF STERN, we Lwowie, ul. Jagiellońska 11 a, uskutecznia wszelkiego rodzaju spedycye, oclenia, reekspedycye, dowozy przesyłek pojedyńczych i wagonowych, oraz transporty meblowe miejscowe i zamiejscowe. 230

NAJLEPSZA PAPĘ DO KRYCIA DACHÓW POLECA **ANTONI HALSKI** LWÓW, Sobieskiego 3. 21690

Dostawa maszyn elektrycznych oraz **urządzenia elektryczne** 20525 uskutecznia materyałem pokojowym firma: **„TECHNIKA", Lwów, ul. Lenarfowicza l. 12.**

BACZNOŚĆ! Spodnie po 500 K w różnych kolorach i całe ubrania w dobrym gatunku **HELLER, Żółkiewska 74-III. Oficyny, II. p.** 8

Za złoto, srebro, platynę, brylanty, dyamenty, perły płaci najsumienniej H. Gutterman ul. Sykstuska 14. 511

Czas odnowić przedpłatę!

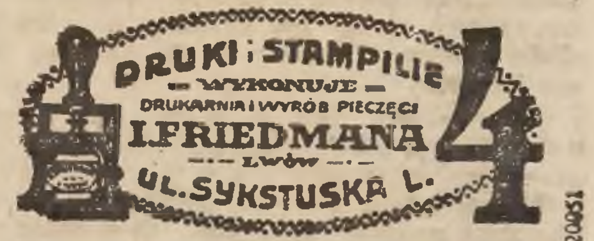
Za złoto, srebro, brylanty, złote zegarki płacę najwyższą cenę. 419 **S. ALTHOLZ**, zegarmistrz, PASAŻ HAUSMANA L. 5.

Ostrzeżenie. 536

Niniejszem oświadczam, że powszechnie znany mój skład bibułek cygaretowych i tutek, oraz towarów galanteryjnych pod firmą S. B. Sum, Lwów, pl. Gołuchowskich 14, nie ma nic wspólnego z reklamującą się nowo utworzoną firmą B. Sum we Lwowie, przy ulicy Stanisława 8. S. B. Sum.

NOWO OTWORZONA **CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KONFEKCYI DAMSKIEJ I KOSTYUMÓW ANGIELSKICH** poleca się Szanownym Paniom. — Wykonuje szybko i starannie i po zniżonych cenach **PIOTR SCHÄRER** Piekarska 17. (wejście ul. Skrzyńskiego). 538

KOLPORTERÓW do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4.



SPÓŁKA MALARSKA RUSKA 8. wykonuje artystycznie SZYLDY na szkle i blasze. TABLICE reklamowe i nagrobkowe. Przyjmuje wszelkie roboty lakiern cze, budowy, portale, żaluzye, urządzenia kuchenne. Odświeża zniszczone. Wszystko artystycznie wykonane. 21357 Ceny Konkurencyjne!

LÓD STAWOWY w każdej ilości do nabycia SKŁADOWNIA LODU ul. RZEŹNICKA 14. 501

Zakład wód mineralnych w CIECHOCINKU jest otwarty od dnia 16. maja do dnia 30. września włącznie.

Wody Ciechocińskie jodo-bromowo-słone, szczególniej są pożyteczne w cierpieniach skrofulicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materyi, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnego odcinka dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowych, chorobie angielskiej i wielu innych.

Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od 6 3/4 proc. do 1/3 proc. (artezyjskie Nr. 8 do picia, zawierające 1·28 jednostek emanacyi radioaktywnej). 21640

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnie, zabiegi hydropatyczne i inhalacye.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.